

# TYGODNIK OLECKI

„Tygodnik Olecki” możesz również przeczytać na stronie internetowej [www.olecko.com](http://www.olecko.com) (w pliku \*.pdf)



„Gdyby wszyscy politycy mówili jedynie o sprawach, na których się znają, byłoby o wiele ciszej na świecie.”

Groucho Marx

Nr 38 (404)

20 września 2005 r.

Cena 1,40 zł

## Oleccy samorządowcy w PKOL-u

Burmistrza Olecka **Wacława Olszweskiego** oraz wiceburmistrza **Henryka Trznadla** przyjął w siedzibie Polskiego Komitetu Olimpijskiego sekretarz generalny **Adam Krześciński**. W spotkaniu uczestniczył **Zygmunt Smalcerz**. Burmistrzowie zawieźli zaproszenie na inaugurację roku sportowego w Olecku. Zaproszenie zostało przyjęte. Tak więc na Powiatowej Inauguracji Roku Sportowego będziemy gościli władze PKOL-u oraz co najmniej dwóch znanych olimpijczyków. Podniesie to znacznie rangę biegów przełajowych.

Inauguracja odbędzie się 12 października na stadionie MOSiR.

## PODZIĘKOWANIE

Burmistrz Olecka składa serdeczne podziękowania dyrektorom wszystkich oleckich szkół za udział pocztów sztandarowych oraz delegacji szkół w V Marszu Żywej Pamięci Polskiego Sybiru w Białymstoku.

## Dziś warto przeczytać:

- *Sesja Rady Powiatu* – s. 5.
- *Wybory 2005* – s. 8 i 9
- *Odwiedziny w Treuburgu* – s. 10
- *Co piórem zapisane...* – s. 13.
- *W mieście lwa* – s. 14

## GODZINY PRZYJMOWANIA OGŁOSZEŃ

„Tygodnik Olecki”,  
ul. Zielona 37  
tel./fax (0-87) 520 02 30  
poniedziałek, środa  
czwartek, piątek  
w godz. 12<sup>00</sup>-17<sup>00</sup>

**TYGODNIK OLECKI**



Kupon bierze udział w losowaniu nagród.

Nr 38 (404)

## Spadzisty dach na Urzędzie Miejskim

Urząd Miejski będzie miał spadzisty dach, podobny do tego, jaki został położony na ROK „Mazury Garbate”. Prace budowlane rozpoczęły się od poniedziałku 19 września. Koszt przebudowy oszacowano na 270 tysięcy złotych. Przetarg na budowę wygrała firma Zdzisława Sadowskiego z Olecka.

Dach nie będzie spełniał żadnej funkcji użytkowej. Za słabe są mury i fundamenty budynku.

W 2006 lub 2007 roku przewiduje się remont całościowy elewacji. Projekt jest już w przygotowaniu. Jednym z ważniejszych szczegółów przebudowy elewacji będzie w miejscu, gdzie obecne jest sala konferencyjna, zamurowanie czterech frontowych okien i na tym fragmencie ściany zostanie umieszczony zegar. Będzie też inna kolorystyka budynku. Parter będzie miał inny kolor i inaczej został zaprojektowany daszek przed wejściem. Pozwoli to na wizualne obniżenie wysokiego, stojącego w najwyższym punkcie placu budynku.

Położenie spadzistego dachu obniży znacznie koszty utrzymania budynku. Płaskie dachy są bowiem zupełnie nieprzydatne w naszym klimacie. Zatrzymują deszcz i śnieg, a woda niszczy pokrycie w ciągu roku lub dwóch. Dach spadzisty, bez remontu z dobrze zakonserwowanego drewna lub stalowych żeber, może wytrzymać nawet do 20 lat. (m)

## Nowy samochód strażacki?

Trwają rozmowy z PZU „Życie” S.A. w sprawie zakupu samochodu bojowego dla oleckiej straży pożarnej oraz sprzętu ratownictwa medycznego.



—...No i skończyły mu się ARGUMENTY... NASZ KANDYDAT KAŻDEGO PRZEKONA!



## KRONIKA POŻARNICZA

- 7 września o 12.21 jeden zastęp JRG PSP usuwał gniazdo os z domu w Zatykach.
- 7 września o 14.56 jeden zastęp JRG PSP usuwał w Kowalach Oleckich skutki kolizji drogowej.
- 7 września o 16.13 trzy zastępy JRG PSP oraz po jednym OSP Świętajno, OSP Szczecinki i OSP Mazury gasiły pożar domu mieszkalnego w Mazurach.
- 7 września o 20.15 jeden zastęp JRG PSP usuwał gniazdo szerszeni z budynku przy ul. Zamkowej.
- 8 września o 7.15 jeden zastęp JRG PSP zabezpieczał przy ul. Park lądowanie śmigłowca.
- 8 września o 8.45 jeden zastęp JRG PSP usuwał gniazdo szerszeni z domu przy alei Wojska Polskiego.
- 8 września o 8.52 jeden zastęp OSP Kowale Oleckie usuwał gniazdo szerszeni z domu w Danielach.
- 8 września o 14.59 jeden zastęp JRG PSP usuwał nadłamane drzewo z placu Wolności.
- 10 września o 9.16 jeden zastęp JRG

PSP usuwał gniazdo szerszeni z domu w Gordejkach.

- 10 września o 11.58 jeden zastęp JRG PSP gasił pożar trawy w okolicach Babek Oleckich.
- 10 września o 13.07 dwa zastępy JRG PSP usuwały w Orzechówku (gm. Świętajno) skutki kolizji drogowej.
- 10 września o 18.02 jeden zastęp JRG PSP usuwał gniazdo szerszeni z domu w Zajdach.
- 10 września o 19.45 jeden zastęp OSP Świętajno gasił w okolicach Zalesia (gm. Świętajno) pożar pozostawionej po koszeniu słomy.
- 11 września o 11.45 jeden zastęp JRG PSP usuwał w Gąskach skutki wypadku drogowego.

Informacji udzielił  
ogniomistrz **Andrzej Milewski**

## Pijani kierowcy

- 12 września o 19.00 policjanci zatrzymali w Norach VW. Okazało się, że dwudziestosekstoletni kierowca Bogumił K. miał we krwi 1,5 promila alkoholu.
- 17 września o 15.55 w Stożnem zatrzymano do kontroli trzydziestodwuletniego rowerzystę Krzysztofa R. Miał on we krwi 1,4 promila alkoholu.
- 18 września o 18.45 policjanci zatrzymali do kontroli w Szczecinkach Fiata 125p. Prowadzący go czterdziestopięcioletni Wiesław O. miał we krwi 1,2 promila alkoholu.
- Piętnaście minut później policjanci zatrzymali Audi, które prowadziła czterdziestoczeroletnia Jadwiga J. Miała ona we krwi 2,2 promila alkoholu.

## Wypadki

\* 15 września około 19.30 na trasie Kowale Oleckie – Sokółki doszło do wypadku. Pędzona bokiem jezdni krowa skoczyła na przejeżdżający VW „Jetta”. Prowadził go siedemdziesięcioletni Józef B. Pasażerka ze złamaną szyją i ogólnymi potłuczeniami została umieszczona w oleckim szpitalu. Przyczyną wypadku bada policja.

\* 17 września około 22.00 na drodze Sokółki – Ciche czterdziestodwuletni Mirosław G. nie opanował kierowanego przez siebie Fiata 126p i uderzył w przydrożne drzewo. Z ogólnymi potłuczeniami został umieszczony w szpitalu w Olecku.

Od kierowcy pobrano krew do badania na obecność alkoholu.

## Nieustający konkurs

Jeśli chcecie wziąć państwo udział w konkursie, wystarczy tylko na adres redakcji wysłać kartkę pocztową z nalepionym kuponem z pierwszej strony i wpisany własnym imieniem i adresem. Wszystkie karty biorą udział w cotygodniowym losowaniu – aż do skutku.

W tym tygodniu wylosowano następujące osoby:

- Ewelina D. Borowska
- Krzysztof Daszyński
- Leonarda Krupińska
- Henryk Malinowski
- Bożena Pietrewicz
- Andrzej Szostak

Po odbiór upominków prosimy zgłaszać się do redakcji w godzinach otwarcia – przy ul. Zielonej 37.

Upominki ufundowali:

- ✓ Grzegorz Kłoczko
- ✓ INFOLAND, pl. Wolności 15
- ✓ Drogeria NATURA, pl. Wolności 11
- ✓ Urząd Miejski w Olecku
- ✓ Henryka Bochniarz – kandydat na Prezydenta,  
www.bochniarz.pl
- ✓ Hurtownia „Impuls”, Aleje Lipowe 18

## Dyżury aptek

- 20.09.2005r. – ul. Składowa 6
- 21-26.09.2005r. – ul. Kolejowa 15

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 16 września 2005 r. zmarł

✠ **IGNACY  
JASIELUN**

– emerytowany pracownik MOSiR Olecko, długoletni działacz sportu szkolnego.

Wyrazy szczerego współczucia rodzinie zmarłego składa

*Zarząd Oleckiego Towarzystwa  
Sportu Szkolnego*

W dniu 15 września 2005 roku po długiej i ciężkiej chorobie zmarł kolega

✠ **Ignacy  
Jasielun**

– wieloletni zawodnik Czarnych Olecko w piłce ręcznej i koszykowej.

Wyrazy głębokiego współczucia składamy Żonie, Synowi i Rodzinie

**Żegnają Ignacego**

**byli sportowcy**

**z lat sześćdziesiątych**

**TRANSBUD OLECKO** ul. Wojska Polskiego 9  
tel.: 520 - 42 - 51

- materiały budowlane
- węgiel, koks, miał
- olej opałowy
- stacja paliw
- stacja diagnostyczna



 **Platforma  
Obywatelska**  
**Pełna Odpowiedzialność**

**Sławomir  
RYBICKI**  
**nr 1 lista 8**

*Sławek Rybicki to weteran dobrych spraw w polskiej polityce. Był najmłodszym działaczem opozycji demokratycznej na Pomorzu. Już jako szesnastolatek, w latach siedemdziesiątych drukował i roznosił ulotki.*

*Potrafi działać konsekwentnie i spokojnie. Jak kiedyś w opozycji, tak teraz - w wielkiej polityce. Jako szef sejmowej komisji etyki walczył - bez kamer i bez efekciarstwa - twardo i konsekwentnie ze wszystkim, co kompromitowało ten Sejm. A wiemy, że takich kwestii było wiele.*

*Sławomir Rybicki potrafił być bezwzględny dla posłów, którzy łamali reguły etyczne, choć miał świadomość, że ich wychowywanie jest prawie niemożliwe. Miał doświadczenie w sprawach beznadziejnych. Przecież w latach siedemdziesiątych tacy ludzie jak on też brali się za sprawy z pozoru nie do rozwiązania, a potem okazywało się, że to miało sens i przyniosło efekty.*

**Donald Tusk**

**JA MU ZAUFAM I WAS  
TEŻ O TO PROSZĘ!!!**





## Posiedzenia komisji

Uprzejmie zapraszam na posiedzenie Komisji Zdrowia, Oświaty i Bezpieczeństwa, które odbędzie się w dniu 21.09.2005 (środa) od godz. 12<sup>00</sup> w pokoju nr 28 (biuro rady) Starostwa Powiatowego w Olecku, przy ul. Kolejowej 32 z następującym porządkiem:

- 1) Informacja na temat przynależności Powiatu Oleckiego do stowarzyszeń, związków i fundacji.
- 2) Informacja na temat realizacji porozumień o współpracy zawartych między Powiatem i parterami zagranicznymi.
- 3) Analiza materiałów na sesję.
- 4) Sprawy bieżące i wolne wnioski.
- 5) Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia komisji.

*Przewodniczący Komisji  
Zdrowia, Oświaty  
i Bezpieczeństwa  
Marian Świercz*

Uprzejmie zapraszam na posiedzenia Komisji Budżetu, Finansów i Gospodarki, które odbędą się:

- 22-09-2005 (czwartek) od godz. 12<sup>00</sup> w sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Olecku (pokój nr 4), przy ul. Kolejowej 32.
- 23-09-2005 (piątek) od godz. 12<sup>00</sup> w pokoju nr 28 (biuro rady) Starostwa Powiatowego w Olecku, przy ul. Kolejowej 32.

Tematem posiedzenia będzie dyskusja i ustalenie priorytetów w inwestycjach drogowych uwzględnionych w budżetach gminnych i powiatowym na 2006r.

- Proponuję następujący porządek obrad:
1. Stan ochrony środowiska w Powiecie Oleckim i podejmowane działania w sprawie jego poprawy.
  2. Podsumowanie sezonu turystycznego 2005r. w Powiecie Oleckim.

3. Analiza materiałów na sesję.
4. Sprawy bieżące i wolne wnioski
5. Przyjęcie protokołów z posiedzeń komisji w miesiącu sierpniu i wrześniu br.
6. Wizytacja w wybranych gospodarstwach agroturystycznych.

*Przewodniczący Komisji Budżetu,  
Finansów i Gospodarki  
Jarosław Wiesław Kuczyński*



**Wyrazy  
współczucia  
z powodu śmierci  
IGNACEGO  
JASIELUNA**  
*rodzinie zmarłego  
składa redakcja  
„Tygodnika Oleckiego”*

### Spotkanie z Kazimierzem Górskim

2 października (niedziela) o godz. 12:00 w Gminnym Centrum Kultury i Sportu w Kowalach Oleckich odbędzie się spotkanie z Kazimierzem Górskim – legendą polskiego futbolu.

Wszystkich miłośników futbolu serdecznie zapraszamy.

### W SP 1 cieplej

W ubiegłą środę, 14 września burmistrzowie **Wacław Olszewski** i **Henryk Trzadel** gościli w Ministerstwie Edukacji Narodowej. Tam ustalono kwotę, jaką ministerstwo dofinansuje remont Szkoły Podstawowej nr 1. Jeszcze w tym roku zostanie ocieplona elewacja szkoły. Na ten cel Ministerstwo przeznacza 190 tysięcy złotych.

Jest również szansa, że miasto otrzyma dofinansowanie na remonty innych szkół.

### Zmiana miejsca obchodów 25 -lecia Solidarności

W związku z dużym zainteresowaniem obchodami 25-lecia NSZZ Solidarność w naszym mieście zmieniło się miejsce uroczystości!

Uroczyste obchody odbędą się 2 października br. po mszy świętej w sali kina Rginalnego Ośrodka Kultury w Olecku Mazury Garbate (Msza św. o godz. 12<sup>00</sup>, uroczyste obchody w sali kina o 13<sup>30</sup>).

Zapraszamy do udziału w konkursie Tygodnika Oleckiego z okazji 400 wydania naszej gazety.

## To się zdarzyło właśnie w Olecku!

Konkurs polega na zaprezentowaniu ważnego wydarzenia z Państwa życia, które związane jest z naszym miastem. Urodziny, miłość, przyjaźń, przeżycie, które zaważyło na Państwa życiu...

Na pewno są takie momenty, które wiążą się z określonym miejscem w naszym mieście. Prosimy o podzielenie się tymi przeżyciami.

Do konkursu zostaną dopuszczone wszelkie formy wypowiedzi: zdjęcia, opowiadania, poezja, reportaże, obrazy, czy

utwory muzyczne.

Do udziału w konkursie zapraszamy również uczniów ze szkół.

Skład jury zostanie podany w późniejszym terminie.

Prace należy przysłać lub osobiście dostarczyć do redakcji do 26 września. Wyniki konkursu zostaną opublikowane w 41 nr „Tygodnika Oleckiego”.

**Na zwycięzców już czekają cenne nagrody rzeczowe wartości 350 oraz 150 i 100 zł. Nadal napływają propozycje sponsorów.**

**POLICJA OSTRZEGA**



*Przyczyna: nadmierna prędkość.*



# Sesja Rady Powiatu

Zapraszam na XXXIV Sesję Rady Powiatu w Olecku na dzień 29 września 2005 roku (czwartek) godz. 12<sup>00</sup> w sali konferencyjnej (pokój nr 4) Starostwa Powiatowego w Olecku, przy ul. Kolejowej 32.

## Porządek Sesji:

1. Otwarcie sesji i przyjęcie porządku obrad.
2. Przyjęcie protokołu z ostatniej sesji.
3. Informacja Starosty z wykonania uchwał Rady Powiatu i o działalności Zarządu w okresie międzysesyjnym.
4. Informacja Przewodniczącego Rady Powiatu z działalności w okresie międzysesyjnym.
5. Zapytania i interpelacje radnych.
6. Wnioski i oświadczenia radnych.
7. Wnioski Komisji Stałych Rady.
8. Informacja na temat przynależności Powiatu Oleckiego do stowarzyszeń, związków i fundacji.
9. Informacja na temat realizacji porozumień o współpracy zawartych pomiędzy Powiatem Oleckim a partnerami zagranicznymi.
10. Ocena funkcjonowania pomocy społecznej, polityki pro-dziennej, wspierania osób niepełnosprawnych.
11. Informacja o funkcjonowaniu Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Olecku, Domu Dziecka w Olecku, Domu Pomocy Społecznej „Zacisze” w Kowalch Oleckich, Warsztatu Terapii zajęciowej w Olecku.
12. Informacja w zakresie sprzedaży nieruchomości Powiatu i Skarbu Państwa.

13. Podjęcie uchwał:
  - a) zmieniająca uchwałę w sprawie Powiatowego Programu Działań na Rzecz Osób Niepełnosprawnych na lata 2003-2006,
  - b) w sprawie zmian budżetu Powiatu w Olecku na rok 2005.
14. Odpowiedzi na zgłoszone zapytania, interpelacje i wnioski radnych.
15. Odpowiedzi na zgłoszone wnioski Komisji Stałych Rady.
16. „Głos wolny, wolność ubezpieczający”.
17. Zamknięcie obrad.

Przewodniczący Rady Powiatu  
*Wacław Sapięha*

## Zbiórka pieniędzy na sprzęt medyczny do szpitala

W dniach 25-26 września 2005r. Caritas Diecezji Ełckiej organizuje na terenie Powiatu Oleckiego zbiórkę pieniędzy na zakup sprzętu medycznego do szpitala w Olecku.

W akcję tę zostanie zaangażowana młodzież, dzieci oraz nauczyciele ze szkół podstawowych, gimnazjalnych, ponadgimnazjalnych oraz harcerze. Zbiórka organizowana w tym roku jest w hołdzie za życie i dzieła Papieża Polaka.

Dziękuję wszystkim Darczyńcom, którzy wsparli finansowo zbiórkę w 2004r., dzięki którym szpital został wzbogacony o nowy sprzęt medyczny. Zapraszam mieszkańców naszego powiatu do czynnego włączenia się w tę akcję w roku bieżącym i wsparcie jej finansowo.

Dyrekcja szpitala, chcąc podziękować Darczyńcom, dnia 25 września 2005r. organizuje następujące bezpłatne badania:

- 1) **USG piersi - dla 40 kobiet.** Panie zainteresowane wykonaniem tego badania proszone są o wcześniejsze ustalenie godziny badania z rejestracją szpitala tel. 520-25-43 w. 377.
- 2) **Mierzenie ciśnienia krwi.** Badanie wykonywane będzie w holu szpitala przy pracowni RTG od godz. 8.30 do 17.00.
- 3) **Oznaczenie poziomu cukru.** Materiał do ww. badania będzie pobierany w laboratorium szpitala od godz. 7.30 do godz. 10.00.
- 4) **Morfologia.** Materiał do ww. badania będzie pobierany w laboratorium szpitala od godz. 7.30 do godz. 10.00.

Wyżej wymienione badania przeprowadzone zostaną w budynku szpitala w Olecku przy ul. Gołdapskiej 1.

Koordynator zbiórki:  
*Halina E. Kasicka*

Trwa konkurs pt.

## „Pozytywnie o Olecku”

Prosimy przysyłać na adres redakcji artykuły lub krótkie notatki dotyczące pozytywnych aspektów życia w naszym mieście. Artykuły powinny być podpisane z ewentualnym zastrzeżeniem imienia i nazwiska do wiadomości redakcji.

Redakcja postara się publikować je w miarę jak będą napływać. Przewidzieliśmy również nagrody i upominki. Artykuły nie powinny przekraczać jednej strony maszynopisu. Wszystkie artykuły, które wpłyną do godziny 14.00 w każdy piątek mają szansę ukazać się w najbliższym wydaniu pisma.



### OKNA DRZWI ROLETY

- ✓ Korzystne rabaty i system ratalny
- ✓ Nowa oferta rolet materiałowych, żaluzji i verticali
- ✓ Zabudowy balkonów
- ✓ Kupujący biorą udział w loterii - główna nagroda telewizor\*

**Profesjonalny montaż, doradztwo.**  
**Nie masz czasu? zadzwoń!**  
**Nasz handlowiec przyjedzie na miejsce.**

\* Informacja w biurze sprzedaży

OLECKO Plac Wolności 23 tel. 520 23 99

## Ujęto złodzieja

16 września policjanci zatrzymali na placu Wolności dziewiętnastoletniego Przemysława K., mieszkańca Suwałk. Zatrzymany skradł wcześniej komputer (laptop) w jednym ze sklepów. Wartość odzyskanego sprzętu właściciel sklepu wycenił na 2680 złotych.

## KEY ZNACZY TANIEJ !

Olecko, ul. Gołdapska 22  
tel./fax (087) 520 22 33

**PROMOCJA:**  
**BATERIE FIRMY HYDROLAND,**  
**GRZEJNIKI ALUMINIOWE**  
**35 i 50cm, BOJLER**



# Komunikat

## Burmistrza Olecka

Stosownie do Uchwały nr XXV/188/04 Rady Miejskiej w Olecku z dnia 30 września 2004 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia Lokalnego Planu Rewitalizacji jako szansy na poprawę życia w Olecku zawiadamiam, że zainteresowane strony mogą składać wnioski w terminie do dnia 10 października 2005r.

Teren objęty sporządzeniem Lokalnego Planu Rewitalizacji obejmuje teren miasta w jego granicach administracyjnych.

Wnioski należy składać w Urzędzie Miejskim w Olecku, 19 - 400 Olecko, plac Wolności 3, pok. nr 7. Wniosek powinien zawierać nazwisko i imię, nazwę, adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy. (Wzór wniosku znajduje się na stronie internetowej UM: <http://www.um.olecko.pl/rewitalizacja/index.htm>)

# Co to jest rewitalizacja?

Rewitalizacja jest to proces przemian przestrzennych, społecznych i ekonomicznych w zdegradowanych dzielnicach przyczyniający się do poprawy jakości życia mieszkańców, przywrócenia ładu przestrzennego, gospodarczego i odbudowy więzi społecznych.

Pojęcie rewitalizacji odnosi się do działań prowadzonych na istniejących przestrzeniach zurbanizowanych.

Współczesne rozumienie pojęcia rewitalizacji wymaga kompleksowego ujęcia wielu różnorodnych dziedzin, składających się na funkcjonowanie organizmu miejskiego. Są to między innymi sfery: ekonomiczna, społeczna, ekologiczna, ale również prawna, finansowa i planistyczna.

Zadań rewitalizacji nie sposób postrzegać wyłącznie w kontekście wypełniania „luki remontowej” (wysokość kwoty potrzebnej na prace remontowe), czy też tylko ochrony dóbr kultury. Kontekst

rewitalizacji jest dziś znacznie szerszy i obejmuje złożone problemy środowiskowe i rozwojowe, w tym kwestię rewitalizacji miast ściśle związaną z ideą zrównoważonego i trwałego rozwoju.

Do działań rewitalizacyjnych zaliczyć należy odbudowę zniszczonych, ale niegdyś żywych obszarów miejskich (np. centrów starych miast), mocno zdekapitalizowanych lub nawet utraconych w wyniku działań wojennych czy też powojennych dewastacji i rozbiórek. Ich odbudowa służy zarówno rewitalizacji tych terenów, jak i całego miasta. W obszarze pojęcia rewitalizacji mieszczą się również działania restrukturyzacji terenów poprzemysłowych i pomilitarnych.

Dla pełnego rozumienia rewitalizacji należy brać pod uwagę wszystkie jej aspekty:

- aspekt przestrzenno - urbanistyczny
- aspekt ekonomiczny
- aspekt społeczny.

## Lokalny Program Rewitalizacji

Zjawisko degradacji podstawowych funkcji miast ma poważne konsekwencje dla rynku pracy i możliwości rozwoju całych regionów. Wspólnymi cechami takich obszarów jest m.in. utrzymujące się długotrwale bezrobocie, niskie dochody, w których znaczną część stanowi pomoc socjalna, niski poziom wykształcenia ludności, patologie społeczne.

Przedmiotem niniejszej analizy jest opracowanie „Lokalnego Programu Rewitalizacji Miasta Olecko w obrębie placu Wolności i przyległych do niego nieruchomości”.

Plac Wolności położony w centrum miasta Olecka, który jest przedmiotem niniejszego opracowania, posiada wszelkie znamiona obszaru niedoinwestowa-

nego, borykającego się z wieloma problemami natury gospodarczej i społecznej. W celu przywrócenia dawnej świetności oraz zapewnienia rozwoju centrum miasta, władze miasta postanowiły opracować kompleksowe działania techniczne, społeczne i ekonomiczne w postaci Lokalnego Programu Rewitalizacji Miasta Olecko.

Przy konstruowaniu dokumentów strategicznych tego typu należy pamiętać, że nie istnieje uniwersalne rozwiązanie, które można powielić dla wszystkich rodzajów projektów z zakresu rewitalizacji. Rozwiązania te zależą w dużej mierze od specyfiki terenu i lokalnych uwarunkowań, a także od rodzaju współpracy partnerów lokalnych.

Niniejszy dokument ma na celu zdiagnozowanie obecnej sytuacji Olecka oraz planów rozwojowych miasta w kontekście działań skierowanych na pozyskanie środków z Unii Europejskiej, przeznaczonych na realizację konkretnych projektów i przedsięwzięć w dziedzinie rewitalizacji zdegradowanych obszarów miasta.

## Dar olecczan – 1573 kg żywności

Właśnie tyle żywności zebrano w dniach 16-17 września br. w oleckich sklepach w ramach akcji, która przebiegała pod ogólnopolskim hasłem „Podziel się posiłkiem”.

Koordynator zbiórki – Stowarzyszenie „Otwarte Drzwi” w Olecku – serdecznie dziękuje za pracę wszystkim wolontariuszom (było ich w Olecku ponad 40) oraz ofiarodawcom za dar serca.

Zebrana żywność trafi do oleckich szkół i świetlic.

Informacji udzielił  
**Wojciech Bojar**



**TYGODNIK  
OLECKI**

**KUPON NA OGŁOSZENIE**

**– 0,37 zł za słowo**

Treść: .....

.....

.....

.....

Ilość publikacji:  x 1  x 2  x 3

Imię i nazwisko .....

Adres: .....

Podpis: .....

ZDROWE OLECKO



**Fundacja „Zdrowe Olecko”**

Bank Spółdzielczy w Olecku

26 93390006 0000 0006 6992 0001



## Kandydat do Sejmu RP

Lista nr 10, poz. 6

## Edward Adamczyk

zam. Olecko lat 57

Wykształcenie wyższe rolnicze, ukończone studia podyplomowe – zarządzanie.  
Radny Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego  
– pełni funkcję wiceprzewodniczącego tego Sejmiku,  
Sekretarz Powiatu Oleckiego.

*Dewizą moją jest troska o najsłabszych, społeczną równość, walka z bezrobociem.*

## „BLISKO LUDZKICH SPRAW”

### Jestem za:

- zwiększeniem zatrudnienia poprzez rozwój gospodarczy,
- rozwojem przedsiębiorczości poprzez aktywną politykę gospodarczą państwa,
- równym i bezpłatnym dostępem do edukacji,
- aktywnym wspieraniem rozwoju naszego regionu,
- oddłużeniem szpitali i naprawą służby zdrowia,
- zrównaniem praw rolnika polskiego i rolnika unijnego,
- poprawą koniunktury rolnej i jej dochodowości,
- aktywną polityką regionalną państwa,
- za utrzymaniem kontroli państwa nad ostatnimi polskimi bankami PKO BP, BGK, BGŻ, Bank Poczty, Bank Ochrony Środowiska, a także polskimi strategicznymi gałęziami gospodarki,
- uporządkowaniem tworzenia prawa i zapewnienia jego jasności i stabilności,
- polepszeniem sytuacji emerytów i rencistów.

Reklama wyborcza

(K34402)

galeria prawdziwej sztuki  
im. Andrzeja Legusa

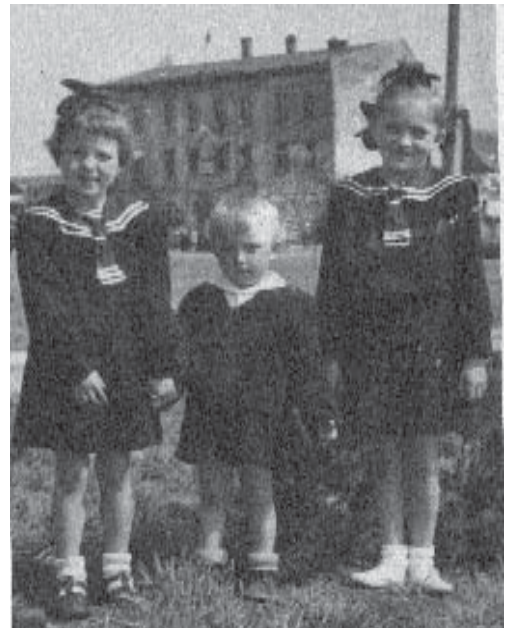
Regionalny Ośrodek Kultury w Olecku „Mazury Garbale” zaprasza na  
otwarcie wystawy Stanisława Andrzeja Winiarskiego pt. „Koł i człowiek”.  
Zapraszamy do Galerii Prawdziwej Sztuki im. Andrzeja Legusa, I piętro  
ROK „MG” w dniu 7.10.2005r. (piątek) o godz. 17.00.

Regionalny Ośrodek Kultury w Olecku „Mazury Garbale”  
zaprasza na vernisaż wystawy malarstwa  
Stanisława Andrzeja Winiarskiego

### CZŁOWIEK I KOŃ

dn. 07. 10. 05r.                      godz. 17.00

## Z oleckiego archiwum



## Z oleckiego archiwum

Rok 1953, Plac Wolności. Na zdjęciu od lewej strony stoją: Barbara, Zbigniew i Krystyna Dunkierowie. Z dala widać restaurację „Nowoczesna”, w której urzędował znany kelner „Leon” z kieliszkiem w kieszeni. Widać wolną przestrzeń, nie było jeszcze bloków. W tym czasie nie było jeszcze fontanny na placu.



## Wybory 2005

Ponieważ wybory – czy to parlamentarne, czy to prezydenckie – w Polsce to sprawa partyjna i kandydat społeczny, pozapartyjny, jakim był np. prof. Z. Religa, jeśli nie ma za sobą struktur partyjnych, nie ma szansy na wybór, chcę zwrócić się do sympatyków i działaczy partii umiarkowane rozsądnych, zwłaszcza tych typowanych, przynajmniej w sondażach, do przejścia władzy PO i PiS.

Nie zamierzam, podobnie jak St. Niesiołowski w GW, prowadzić polemik z sympatykami politycznych awanturników typu Maciarczyk, Giertych, Wrzodak czy Lepper, gdyż takim ludziom nie daje się satysfakcji, bo nie mają oni tzw. “zdolności honorowej” (wg przedwojennego kodeksu honorowego Boziewicza).

Politycy PO i PiS podkreślają znaczenie wartości, zasad itp. cnót. Tymczasem tych zasad nie można głosić tylko werbalnie, trzeba je też stosować na co dzień.

Dlaczego Lech Wałęsa musiał po certyfikat przyzwoitości zwracać się do gen. Jaruzelskiego? Dlaczego nie miał wsparcia czołowych polityków rozsądnej prawicy przed oskarżeniami p. Wyszakowskiego i innych w Radiu Maryja? Dlaczego IPN zwleka z wydaniem Wałęsie statusu pokrzywdzonego? A nagonka medialna wcześniej na M. Belkę a ostatnio na Wł. Cimoszewicz?

To za mało nie być w gronie oszczerców, stać z boku i być może czerpać satysfakcję, że naszego przeciwnika i konkurenta kopią i poniewierają. Jeżeli głosi się te zasady, to trzeba czynnie bronić niesłusznie krzywdzonych!

Podobał mi się artykuł i postawa Kropiwnickiego – prezydenta Łodzi – w obronie M. Belki oskarżonego o współpracę z bezpieką. Kropiwnicki, kolega M. Belki ze studiów, były polityk ZChN i AWS podał, że M. Belka – członek PZPR – był zapraszany na wiele konspiracyjnych spotkań dawnej opozycji demokratycznej i zachował się lojalnie. Wł. Frasyniuk też kierował apele w obronie M. Belki, za co został skarcony przez prawicowych kolegów za to, że broni “komucha”. Natomiast wymowne, więcej, przyzwalające milczenie, zachowali Kaczyńscy, Rokita i ich partyjni koledzy.

A pamiętacie Państwo aferę starachowicką, nagłośnioną, napompowaną do granic wytrzymałości, żyjącą w mediach przez prawie pół roku? Meritum sprawy było wyłudzenie odszkodowania za samochód na kwotę kilku tysięcy złotych przez urzędnika miejskiego, ale że ów powiatowy urzędnik był z SLD i przy okazji

znał polityków z “wierchuszki” SLD, a ci w rozmowie telefonicznej jakoby go ostrzegali przed akcją CBS. Tylko jaka kara mogła grozić za wyłudzenie kilku tysięcy złotych?

Ale nie ważne meritum, ważny kontekst i dało się z tego wysmażyć aferę na całą Polskę.

Otóż moim zdaniem przestępstwa takie jak afera starachowicka mogą występować w wielu powiatowych miastach, miasteczkach i jest o nich cicho. A np. “jasnogórskie” kręctwa Giertycha znikły z mediów bardzo szybko i do dzisiaj nie są wyjaśnione.

A ostatnio sprawa Cimoszewicza, a raczej w świetle ostatnich informacji sprawa płk Miodowicza i Brochwicza oraz p. Jaruckiej. Otóż wybaczenie Państwo, ale ja, podobnie jak T. Nałęcz, Wł. Frasyniuk i inni, nie wierzę w czysty przypadek tam, gdzie występują dwaj, nawet byli, pułkownicy służb specjalnych. Naiwnych udają tylko Rokita, Tusk i ich sympatycy. Nawet uroczą p. Moniką Olejnik z programu “Prosto w oczy” tak naiwna nie była, choć jej sympatie polityczne zgadnąć nietrudno.

Mówi się, że polityków mamy do bani a społeczeństwo jest dobre i mądre. Pozwolę sobie nie zgodzić się z takim sądem i wyrazić pogląd inny – otóż mamy takich polityków, na jakich zasługujemy. Przecież ktoś do jasnej ... wybierał takich Lepperów, Wrzodaków, Maciarczyków, Giertychów itp. Przecież mają oni w tym społeczeństwie swoich wiernych wyznawców.

Ludzie, patrzcie na kogo głosujecie, nie zachowujcie się jak stado wełniastych be..., be..., be..., nie dajcie omamić się kielbasą wyborczą i tanią propagandą. Jeżeli macie wstręt do polityków i polityki jako takiej, pytajcie swoich znajomych, przyjaciół, tych, którym ufacie – niech wam doradzą i wybierzcie mądrze. Zyskamy na tym wszyscy.

Ja zgłoszuję na SLD i Wł. Cimosze-

wicza. Bezpartyjny od urodzenia (krótkie epizody w ZSL i PPPP – Polskiej Partii Przyjaciół Piwa – się nie liczą), w latach 70 i 80-tych kpiarz z Przewodnej Siły Narodu – PZPR, fascynat pierwszej Solidarności – dzisiaj zgłoszuję na postkomunistów i zaraz mówię dlaczego!

1. Bo mimo wszystko jest tam wielu porządných ludzi, często niesłusznie, często przesadnie sekowanych przez nasze lokajskie i koniunkturalne media.

2. Bo nie lubię kopania leżących i metod walki uprawianych np. przez pravicową większość orlenowskiej komisji śledczej.

3. Bo afery to specjalność nie tylko SLD (jak przedstawiają to usługowe media), ale zdarzają się też i prawej stronie, a swoje “czarne owce” ma nawet Kościół.

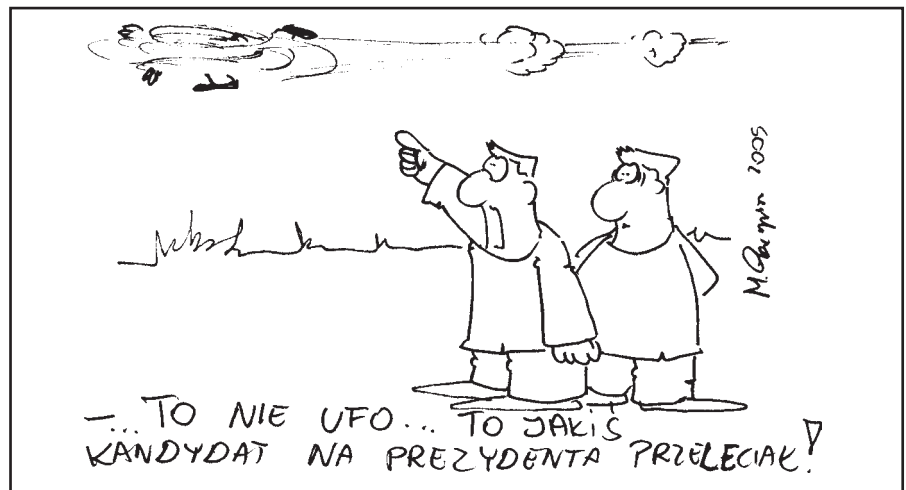
4. Bo dzisiaj takie podziały na postkomunistów i postsolidarnościowców nie mają już większego sensu, a często wynikają z osobistych animozji partyjnych przywódców.

5. Bo wizja Polski przedstawiona przez SLD jest bardziej spójna i bezpieczna od często sprzecznych propozycji obecnych pretendentów do władzy.

Na koniec życzę wszystkim kandydatom w wyścigu parlamentarnym i prezydenckim umiaru i troski o dobro wspólne, walki czystej – na argumenty, sporów ostrych – ale merytorycznych. Przyszłym zwycięzcom zaś (sondaże wskazują, że będzie to PO i PiS) życzę narodowej zgody, rządów mądrych, sprawiedliwych i efektywnych – dajcie “POPiS” gospodarności, sprawiedliwego prawa i demokracji.

Mimo wielu zastrzeżeń życzę Wam dobrze, bo, niestety, alternatywa może być niebezpieczna dla Polski. Po rozbięciu lewicy i budzących obawy sporach w koalicji PO PiS alternatywą mogą być tylko rządy koalicji skrajnego populizmu LPR, PSL i Samoobrony i być może PiS.

Grzegorz Kudrzycki







# Refleksje o wyborach

Polacy nie lubią wybierać swoich przedstawicieli do Sejmu i Senatu. To fakt, który znajduje potwierdzenie co cztery lata. W tym roku wybieramy Sejm, Senat i Prezydenta. Doczekaliśmy czasów, że wolno nie iść głosować, to nie chodzi o – tak tłumaczono wyborczą absencję w początkach polskiej demokracji. Z biegiem lat takie wyjaśnienie zjawiska przeterminowało się i wiadomo, że przyczyn trzeba szukać głębiej. Większość nitek prowadzi, niestety, do przykrych konstytucji: nie uczestniczymy w wyborach, bo nie darzymy sympatią tzw. klasy politycznej. Bez odwoływania się do socjologicznych badań, wiadać, że przez ostatnich dziesięć lat politycy niewiele zrobili, żeby ich polubić. Nie licząc rzecz jasna kompanii wyborczych, ale to czas tzw. karnawału i wtedy wszyscy się za kogoś przebijają, np. za św. Mikołaja rzucając w koło kiełbasę wyborczą. W pozostałym czasie wyborcom serwuje się postne dania – afery, spartaczone reformy i dziurę budżetową.

Nie ma co liczyć na gwałtowną zmianę dusz polityków, prędzej można zmienić

sposób, w jaki wybiera się ich do parlamentu i na prezydenta. Przeciętym ludziom, do których mam zaszczyt się zaliczać, trudno zgłębić mechanizmy ordynacji, wedle których głosuje się na konkretnego kandydata, a w rezultacie wybiera się kogoś zupełnie innego. Dla większości to mało interesująca gra w politykę o mało przejrzystych regułach. Znamy nazwiska lecz nie znamy ich programów.

Na jakie ugrupowanie będę głosować i na jakiego kandydata na prezydenta? Sumienie mi nie pozwala, bym głosował na komunistów, których pamiętam doskonale, ich rządy od zakończenia II wojny. Za ich panowania ginęli ludzie niewinni. Dziś spadkobiercy komuny dalej rządzą. W 2001 roku wyborcy głosowali na SLD przekonani, że głosują na zwartą przygotowaną do rządzenia ekipę. Wielu z nich uwierzyło w zapewnienie Leszka Millera, że co jak co, ale rządzić to on umie. Jako modelowy przykład funkcjonowania tej zasady Leszek Miller został premierem. Zaczął z energią, by szybko spocząć na laurach. Jak zapowiadał powstał „Najlepszy rząd na świecie”. A kolejny wy-

krywane afery pokazały, że afery i skandale osiągnęły niewyobrażalne wymiary. Miller powiedział, że SLD może, gdy zechce, wyhodować „gruszki na wierzbie”. Ludzie uwierzyli, że cud jest możliwy. Miller, doskonale radzący sobie w partyjnych grach, wobec tej sytuacji wykazywał zdumiewającą nieporadność. Prasa pisała: „Miller, największy nieudacznik w najnowszej historii, i tak zostałby premierem”. Dziś SLD wypiera się tego, że rząd nie jest ich.

Jeśli chodzi o głosowanie do parlamentu i na prezydenta, nie zagłosuję na takie ugrupowanie, które już było w koalicji z SLD. Tego sumienie mi zabrani. Tym bardziej nie zagłosuję na kandydata na prezydenta Włodzimierza Cimoszewicza, który swą postawą (jeszcze nie wygrał wyborów) czuje się już władcą Polski. Najpierw powinien zdobyć uznanie ludzi w swojej wiosce. Nawet Kwaśniewski podczas wyborów na prezydenta nie był tak arogancki jak Cimoszewicz, a jego buta przewyższa nawet sarkazm i złośliwość Millera. Jest też pan Cimoszewicz nieżyczliwy i nieczuły na biedę i nieszczęście ludzi. Tego dowodem była jego wypowiedź do powodzian. Więc czego dobrego możemy się po nim spodziewać?

*Franciszek Pietrolaj*

## Rozwydrzeni politycy

W ostatnią środę, przez przypadek, obejrzałam powtórkę debaty przedwyborczej, która odbyła się w Olecku. Głównym tematem dyskusji polityków była edukacja i wszystko co z nią związane, a zwłaszcza pieniądze.

Właściwie niczemu się nie dziwiłam. Całkiem normalne było przekrzykiwanie się polityków, ich przycinki skierowane przeciw sobie, wyciąganie spraw nie związanych z tematem itp. Oczywiście wydały mi się także spostrzeżenia rodziców dotyczące zbyt drogich podręczników. Nie mówiąc już o merytorycznej zawartości tych „pomocy dydaktycznych”.

Mogłoby się wydawać, że to debata jak każda inna: mnóstwo faktów od tzw. zwykłych ludzi i góra zbędnych odpowiedzi polityków. I właściwie całe to spotkanie nie pozostawiło by w moim umyśle śladu, gdyby raptem po wypowiedzi jednej ze studentek oleckiej uczelni prowadząca debatę Dorota Gawryluk nie stwierdziła, że „właściwie czemu to jedni studenci muszą płacić za naukę, tak jak pani Ania (wyżej wymieniona studentka), a inni nie.” Po takim postawieniu sprawy nie oglądałam już spokojnie

programu, bo niby czemu mam płacić za studia? Ciężko pracowałam w szkole średniej, uczęszczałam na zajęcia pozalekcyjne i dzięki temu dostałam się na wymarzone studia dzienne. Ten tryb nauczania wcale nie jest aż taki bezpłatny jak niektórzy twierdzą. Jak by nie patrzył, za coś muszę się utrzymać. Pomoce naukowe, dodatkowe książki i – co najważniejsze – akademik lub stancja i pożywienie jednak coś kosztuje. To „coś” to bardzo konkretne pieniądze. Jeżeli jeszcze do tego dodam pieniądze na bilety do domu, wychodzi całkiem konkretna suma. Nie rozumiem dlaczego miałabym jeszcze dodatkowo płacić czesne. Porównanie mnie ze studentką z naszej uczelni jest wręcz niepoważne i śmieszne. Ona chyba wiedziała, że wybiera szkołę płatną, w której semestralna opłata wynosi tyle i tyle. To był jej, prawdopodobnie świadomy, wybór – tak samo jak i mój, że się uczę na dziennych i muszę też jakoś żyć. Każda z nas musiała się liczyć z konsekwencjami swoich wyborów, więc nie rozumiem czemu to takie straszne, że ona musi „tyle” płacić. Szkoda że nie wspomniała, że swoje czesne może płacić

w ratach, które wynoszą niewiele ponad 300 zł miesięcznie, co – jak by nie patrzył – jest kwotą o wiele niższą niż ta, która jest potrzebna na moje utrzymanie (stanowi to właściwie równowartość miesięcznej opłaty za akademik plus powiedzmy bilety do domu).

Jak sądzę, pani Ania mieszka w okolicy, może w samym Olecku, więc koszt dojazdów pewnie także jest niski, a jeżeli dodamy jeszcze np. mieszkanie u rodziców, to wychodzi że wspomniana studentka studiuje za darmo.

Ktoś mógłby powiedzieć – jak to? Przecież czesne, pomimo podziału na raty, to jednak pieniądze, które trzeba zapłacić. Dobrze, zgadzam się, ale istnieją przecież stypendia za naukę, socjalne itd. Są różne sposoby pomocy. Więc czesne właściwie też odpada.

Podsumowując. Powinam płacić czesne za studia dzienne i dodatkowo jeszcze mieć pieniądze na utrzymanie się tylko po to, aby studenci prywatni mogli płacić mniej.

Dziękuję bardzo za takie rozwiązanie. Jest wprost rewelacyjne. Tylko który z polityków w takim razie zasponsoruje mi dodatkowe stypendium na życie jeżeli te, które mam, przeznaczę na czesne?

*Studentka dzienna*



„Treburerger Heimatbrief” nr 8 listopad/grudzień 1984

## Odwiedziny w Treuburgu

- Impresje, jak przed 40 laty (5)

Heine Lepkowski Apartado 389, 1250 Escazu, Costa Rica

17 lipca wylądowałem w Berlinie i pierwsze, o czym pomyślałem, to żeby się dobrze wyspać. Moja DDR-owska wiza turystyczna była ważna przez 24 godziny, dowiedziałem się jednak, że nie zezwala na nocleg w hotelu. Więc wsiałem do nocnego pociągu do Warszawy, gdzie bardzo zmęczony zapadłem się w łóżko.

Wieczorem 18 lipca kupiłem sobie bilet kolejowy z Warszawy do Treuburga i już następnego dnia rano byłem w drodze. Moja książeczka Berlitz’a „Polski dla podróżujących” nie była za bardzo praktyczna. Mimo, że ludzie byli naprawdę przyjaźnie nastawieni, często problemem było znalezienie osoby mówiącej po niemiecku lub po angielsku. W każdym razie nikt mi nie powiedział, że pociąg rozdziela się w Białymstoku: kilka wagonów jedzie do Treuburga, reszta do Suwałk. Naturalnie ja siedziałem w złym wagonie.

Było już w pół do szóstej, kiedy przyjechaliśmy do Suwałk a ja wziąłem taksówkę do oddalonego o 35 km Treuburga. Kierowca taksówki mówił dosyć dobrze po niemiecku i pokazał mi miejsce, gdzie kiedyś była granica Prus Wschodnich. Emocje zwiększyły się.

Nowy hotel w Treuburgu jest przy Jeziorku Oleckowskim, 300 metrów z miasta do wieży pływaków, gdzie zawsze chodziliśmy z klasą. Zaczął siąpić słaby deszcz i zapadł wieczór. Wiadomość dla mnie: „Hotel jest pełny”. Oficjalnie zarejestrowane pokoje prywatne również były zajęte. I co teraz?

Wyglądający na dozorcę starszy mężczyzna widział, jaki mam problem i zniknął, wrócił jednak zaraz z dwiema młodymi kobietami. Kierowca taksówki odetchnął i poinformował mnie, że mam miejsce do spania. Natychmiast wsiał do swojego samochodu i pojechał z powrotem do Suwałk.

Musiałem poczekać, kiedy obie kobiety skończą pracę, później stwierdziłem, że były pracownicami sezonowymi w restauracji, jedna z nich była studentką. Potem pojechaliśmy taksówką do domu. Był to nowy bliźniak we wschodniej części miasta, zakwaterowano mnie w jednym z pokoi.

Co wywarło na mnie wrażenie, to były tropikalne rośliny ozdobne i jedyne ozdoby ścian: piękny obraz Jezusa, otoczony dziećmi i trójwymiarowy obraz Czarnej Madonny z Częstochowy zrobiony z miedzi.

Wiadomość o przybyciu urodzonego w Zatykach Amerykanina szybko dotarła do blisko mieszkających krewnych moich gospodarzy, tak więc wkrótce jedliśmy smakowitą przypominającą galaretkę potrawę i piliśmy wódkę. Jedno z dzieci chciało, żeby „wujek” zaraz naprawił jakąś zabawkę i tym podobne. Byłem nie tylko wdzięczny

tym ludziom, że miałem gdzie spać. Była to też przecież dobra okazja, żeby dowiedzieć się czegoś o nowych mieszkańcach Treuburga. Mimo trudności językowych prowadziliśmy miłą i interesującą rozmowę do późnej nocy. Dla nich była to też nowość, ponieważ nigdy wcześniej nie przyjmowali turystów.

Ponieważ wspominałem, głównie dzięki gestom, że było by miło dysponować jakimś rowerem, zostałem rano miło zaskoczony, ponieważ go dostałem. Cały dzień spędziłem jeżdżąc wzdłuż i wszerz Olecka. Na początku pojechałem na ulicę Pocztową 10, gdzie moja ciocia Auguste kiedyś mieszkała i gdzie pomieszkowałem w czasie zimy, kiedy chodziłem do szkoły średniej. Jak w przypadku prawie 80% domów, również dom mojej cioci zniknął. Można było zobaczyć tylko nowe budynki. Urząd pocztowy jeszcze stoi i mieści się nim również dzisiaj poczta, w środku jednak była spalona. Potem z ciężkim sercem ruszyłem ulicą Kolejową do gimnazjum. Budynek jeszcze stoi. Jednak on również był spalony. Nadal jest tam szkoła. Oczywiście był to czas wakacji, dlatego klasy zastawione były łózkami, ponieważ szkoła służyła jako schronisko młodzieżowe. Kierownik szkoły był bardzo miły i wszystko mi pokazał. Młoda dziewczyna, znająca trochę angielski, tłumaczyła. Kierownik szkoły myślał, że budynek służył jakimś celom militarnym, ponieważ na prawo przed nim, jak się patrzyło na szkołę z przodu, stał kiedyś bunkier, pokazał mi jego resztki. Ja w każdym razie nie mogłem sobie przypomnieć żadnego bunkra.

Dworzec kolejowy wygląda jak dawniej. Bardzo się też zdziwiłem widząc pomnik na cześć poległych żołnierzy w latach 1914-18. Na terenie rynku jest park. Kościół spalił się i został w obecnych czasach odbudowany: mały kościół katolicki pozostał nieuszkodzony.

Dalej wólczyłem się moim rosyjskim rowerem tu i tam. Jezioro zdawało się być bliżej miasta, niż zapamiętałem. Pięknej, przypominającej parkową rzeczki, płynącej przez miasto w ogóle nie pamiętałem. Południe i wschód miasta były mi bardzo znane. Przewędrowałem po cmentarzu i popedałowałem do wieży ciśniów, żeby mieć lepszy widok. Spacerował tam starszy pan, o którym myślałem, że mówi po niemiecku. Tak też było. Pan Roman Kaczor jest pochodzenia niemieckiego i otrzymuje rentę od polskiej kolei. Ma 80 lat. Zaprosił mnie do domu, a jego żona zaproponowała, żeby mi towarzyszył w podróży do Zatyk następnego dnia. To był dobry pomysł.

W drodze powrotnej jechałem wzdłuż pięknej ulicy nad jeziorem, kiedy nagle ujrzałem przed sobą sporą grupę podróż-

•••••  
• Kolo Miłośników Ziemi Oleckiej •  
• działające przy Stowarzyszeniu •  
• „Przypisani Północy” dziękuje •  
• Pani Paulinie Iwanowskiej •  
• za nieodpłatne tłumaczenie tekstów •  
• z „Treburerger Heimatbrief” nr 8. •  
•••••

nych mówiących po niemiecku. Oczywiście zaraz ich zagadnąłem. Jakże wielkie było moje zdumienie i radość, że byli to krewni Puelli Röhmer, mojej szkolnej koleżanki, która mieszkała teraz w Afryce Południowej.

Następnego dnia zostawiłem rower w ogrodzie Pana Kaczora i udaliśmy się na dworzec, żeby zamówić taksówkę. Pojechaliśmy do Kukowa, gdzie znalazłem dworek mojego wujka. Wyglądał na nieco zaniedbany. W czasie dalszej podróży, dwa kilometry przed Zatykami, rozpoznałem już nasze własne gospodarstwo.

W domu mieszkają tam teraz dwie rodziny, które posiadają osobne działki. Jeden z rolników, którego spotkaliśmy, mówił trochę po niemiecku i uprawiał tę ziemię od 1946 roku. Jego żona i córka szybko pobiegły po zdjęcia, a potem dobrze sobie zjedliśmy i popiliśmy. Rolnik zapraszał mnie, żebym wrócił z rodziną i zakwaterował się u niego. Spędziliśmy razem dwie godziny i widziałem, że ci ludzie byli pod takim samym emocjonalnym wrażeniem z naszego spotkania jak ja. Zauważyli na pewno, jak głęboko wzruszył mnie ten powrót do rodzinnego gospodarstwa.

Po pożegnaniu pojechaliśmy dalej na cmentarz, gdzie znalazłem grób mojej matki. Potem jeszcze krótkie odwiedziny szkoły w Zatykach i z powrotem do Olecka.

Pan Kaczor wspominał o amerykańskim renciście, osiadłym w Olecku. Przesiadłem się znowu na rower i znalazłem adres. Mieliliśmy sobie wiele do opowiedzenia, ponieważ obaj byliśmy rencistami żyjącymi na obczyźnie. Mimo, że dolar kosztował w Polsce więcej niż na Kostaryce, nie byłem zainteresowany przeprowadzką. W dalszym ciągu jednak zadbałem o siebie i piękne, duże kafłowe piece przypominały mi o naszym własnym domu w Zatykach z mojego dzieciństwa. Mój gospodarz zapraszał mnie z rodziną i proponował, byśmy traktowali jego pokój gościnnie jako naszą wakacyjną kwatery.

Wrażenia z tych dni były tak obciążające, że zdecydowałem się w końcu wracać do domu. Jechałem krótko do Gdańska, gdzie mój przyrodni brat Fredrich Polimer studiował na politechnice, a potem przez Warszawę i Pragę na parę dni do Karlsbad. 30 lipca leciałem z Berlina znowu przez Atlanty.

Staramy się, myśleć pozytywnie i akceptować fakty, które nie mogą być zmienione. Co „pozytywnego” można powiedzieć o stanie naszej ojczyzny? Może więc coś następującego: w Ameryce Południowej widzę karczowanie lasów i wykorzystywanie natury, za co w przyszłych stuleciach cierpieć będzie cała ludzkość. Na Mazurach nie widziałem karczowania lasów, a wzniosłość naszej starej ojczyzny pozostaje nietknięta. Buduje się też nowe kościoły i zakłada parki.

Co można jeszcze powiedzieć...

## Pozostawić część siebie

Dobiegły końca ogólnopolskie warsztaty tańca współczesnego „Mazury z tańcem i fitnessem”. Przez pięć ostatnich dni wszyscy zainteresowani poznawali tajniki tańca.

Warsztatowicze pod okiem Romana Komassa – doświadczonego tancerza, współpracującego też z teatrami w Gdańsku, Warszawie, Łodzi i Niemczech – pracowali nad giętkością swoich ciał oraz trudną sztuką improwizacji.

„Taniec to nie tylko małopwanie ruchów – mówi prowadzący – tutaj potrzebna jest też wiedza teoretyczna.”

Zajęcia opierały się więc też na poszerzaniu wiadomości o różnych stylach tańca. Trzygodzinne treningi były wyczerpujące. Wyznawano na nich zasadę „Im więcej

potu, tym lepsze efekty”. Mimo to warsztaty dawały uczestnikom radość i satysfakcję.

Równolegle do nauki tańca, odbywały się zajęcia fitness. Prowadziła je **Sylvia Drazba** – magister zdrowia publicznego. Trening stanowił połączenie areobiku z elementami tańców (takich jak np. salsa), nie zabrakło też miejsca na krótkie choreografie. Każdego dnia uczestnikom towarzyszył inny rodzaj muzyki. Mieli do czynienia m. in. z funky. Warsztatowicze pracowali w dwóch grupach: zaawansowanej oraz początkującej. Znalazło się więc miejsce dla ludzi, którzy chcieli miło spędzić czas oraz dla tych z predyspozycjami i zapałem do dalszej pracy.

Atmosfera na warsztatach była przyjazna. Jak przyznają sami prowadzący, pierwszego dnia wszyscy byli trochę spięci, jednak już wieczorem spokali się na „piwie i plotkach”.

Jedyne o czym marzą prowadzący, to nieco większe zainteresowanie. „Chcemy podzielić się tym, co umiemy, pozostawić po sobie jakąś część” – mówią. A zatem zapraszamy za rok!

*Agata Ostrowska*



## Nocne zamieszanie w duszy

Na tegorocznym Przystanku Olecko nie zapomniano i o miłośnikach poezji. Coś dla siebie znaleźli także literaci. Pisarze, muzycy, malarze tłumnie przybyli na Przystankowe Noce Literackie, które odbywały się w dobrze znanym im Klubie „U Potęgowej” (zbieżność nazwy z nazwiskiem ciotki Edwarda Stachury nieprzypadkowa). Jeden z najbardziej kameralnych i posiadających niebywałe koloryt elementów Przystanku, znalazł swój finał. Jednakże, zanim wszystko się skończyło, musiało się zacząć...

Imprezę prowadził Jan Kondrak, a nastrojową muzyką umilał, przepływający niezauważalnie czas, zespół „Super Young Jazz Trio”, tworząc niezwykle tło dla czytanych utworów. Trzy dni, jakie zafundowali nam organizatorzy Nocy Literackich na długo zostaną w pamięci słuchaczy. Były to, jak zapowiedział Kondrak, noce konfrontacji, konfrontacji przez małe, przyjazne „k”, twórców i publiczności, terażniejszości, przeszłości, ma-

rzeń i tego co zwyczajne, ludzi, ich wizji, problemów, dokonania a także konfrontacji mazurskiej prowincji i warszawskiej metropolii. W te nietypowe wieczory dla „normalnych” ludzi, a tak zwyczajne dla zebranych, swoją twórczość zaprezentowali, m.in. Wiesław B. Bołtryk, Andrzej Garczarek, Marek Borawski, Wojciech Anuszkiewicz, Grażyna Dobrenko, Wacław Klejmont, Adam Andryszczyk, Marta Cywińska, Jerzy Stachura Junior ... Kto nie był niech żałuje...

I choć jak nadmienił, popadający w coraz dalsze gawędziarskie zapędy lubelski bard, Olecko nie może konkurować z Dublinem bo nie doczekało się własnego Joyce’a. Dobrze, że jest chociaż „Potęgowa”...

Tegoroczne spotkanie ze sztuką nie odbyło się jak zwykle na scenie „Pod dębami”, a w miejscu, gdzie jeszcze do niedawna odbywały się dyskoteki. Niektórym brakowało specyficznej atmosfery, nieba i gwiazd, towarzyszących zawsze tego rodzaju spotkaniom. Pozostaje jedynie mieć nadzieję, że w przyszłym roku powrócimy pod dęby.

*Ewa Borkowska & Spółka ZOO*

## HOROSKOP ŁOSIA

W nadchodzącym roku czekają Cię wielkie zmiany. Pierwsze poprzystankowe dni przeznacz na odpoczynek i odespanie nocnych szaleństw. Hulanie po polanie do białego rana zdrowiu nie służy.

Jesień minie dość szybko. Uważaj jednak, gdyż wszyscy wokół będą udawadniać, że nie są jeleniami, więc możesz mieć niewielkie kłopoty. Elektorat jelenia od łosia nie zawsze odróżni.

Zima będzie sroga i długa, mimo to już w styczniu czekają Cię wielkie wydarzenia. Starszyzna plemienna przyjmie Cię w końcu do zaszczytnego grona łopataczy (w końcu to będzie już 13. rok). Nie chwal się tym lepiej, bo mogą pojawić się i tacy, którzy oczekiwać będą od Ciebie uprzątnięcia ulicznych śniegu.

Od pierwszych dni wiosny wypatruj latających bocianów, szukaj w trawie czterolistnych koniczynek, wejdź w komitwę z komniarzami i czarnymi kotami. Nie

rozsymp soli, nie rozlej mleka i nie stłucz lustra. Szczęścia nigdy dosyć, szczególnie w okolicach 13 Przystanku.

W okresie letniego szukania sponsorów lepiej w ogóle nie opuszczaj lasu – nieważne jak bardzo będą śwędzić Cię rogi. Jeszcze jakiś sponsor przebiegnie lub przepłynie Ci drogę i kłopot gotowy.

Później, gdy już wszystko się uda, nie zapomnij, że kolejna jesień ponownie da Ci

szansę by Olecko stało się grodem łosia nie tylko z nazwy.

A tak w ogóle, to śpij dużo, jedz tylko soczystą trawę, odpisuj na listy fanów i fanek. I nie zapomnij na 13. Przystanek uszyć nowych spodni, jo!

A wróżkę Klaudynę odwiedź znów za rok...

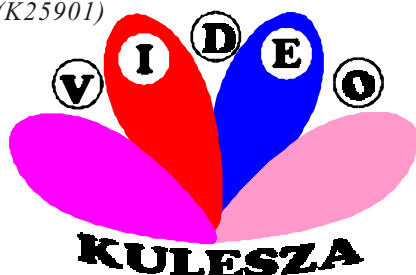
*Klaudyna*



**12**

„Tygodnik Olecki” nr 38 (404)

(K25901)

**OLECKO, Armii Krajowej 6, tel. 520-37-20****OFERUJEMY:**

- największy w regionie wybór kaset (ponad 6500 tytułów do Twojej dyspozycji),
- hity w kilku egzemplarzach, sprzedaż czystych kaset video,
- stałym klientom rabat – 20% (średnio 5 wypożyczeń miesięcznie),
- sprzedaż kaset nagranych (również znane bajki W. Disneya),
- telefoniczna rezerwacja filmów, komputerowa obsługa klientów.

(K34203)

**HITY WYPOŻYCZALNI (DVD) – sierpień 2005**

Lp.	Nr kat.	Tytuł	Gatunek	Lp.	Nr kat.	Tytuł	Gatunek
1	653	Blade. Mroczna Trójca	akcja	16	662	Kubuś i Hefdumpy	anim.
2	648	Miasteczko Salem	horror	17	630	Egzorcysta. Początek	horror
3	656	Zatańcz ze mną	kom.	18	615	Ocean 's Twelve	sens.
4	652	Aleksander	histor.	19	655	Zakopana Betty	kom.
5	614	Skarb narodów	przygod.	20	643	Niebo	thriller
6	621	Poznaj moich rodziców	kom.	21	568	Iniemamocni	anim.
7	661	Klątwa	horror	22	665	Światła stadionów	akcja
8	659	13 dzielnic	akcja	23	549	Apartment	thriller
9	574	Człowiek w ogniu	akcja	24	627	Po zachodzie słońca	kom.akc.
10	664	Płonąca pułapka	akcja	25	540	Ja, Robot	s.f.
11	595	Komórka	thriller	26	620	Lemon Snicket	przyg. sf
12	544	Dziewczyna z sąsiedztwa	kom.	27	561	Nowy Jork, nowa miłość	kom.
13	581	Wesele	kom.	28	628	Laleczka Chucky	horror
14	633	Soul Plane	kom.	29	666	Piła	horror
15	650	Bezdroża	kom.	30	557	Zakładnik	thriller

**JUŻ W WYPOŻYCZALNI – DVD**

Lp.	Nr kat.	Tytuł	Gatunek	Lp.	Nr kat.	Tytuł	Gatunek
1	677	Smokiem i mieczem	przyg.	4	680	Inter Mission	kom.
2	678	Hitch	kom.	5	681	Tłumaczka	thriller
3	679	Kontrolerzy	kom.	6	682	7 sekund	akcja

**Niektóre premiery września 2005 r.**

5	Za wszelką cenę	Constantine	Trudne słówka
8	Lot Feniksa	Aviator	Ring 2
12	Roboty	Księżniczka na lodzie	Pacyfikator
19	Trzeci	Mechanik	Bardzo długie zaręczyny
22	Sin City - miasto grzechu	Zebra z klasą	Złe wychowanie
29	Dzieci Diuny	Głową w mur	Pitbull

**Zapraszamy: pon.–sob. – 10<sup>00</sup>-19<sup>00</sup>, niedziela – 12<sup>00</sup>-17<sup>00</sup>**



Pisząc te słowa mam przed sobą teczkę ze wspomnieniami Wacława Trejnowskiego, podporucznika Wojska Polskiego z okresu walk z hitlerowskim okupantem.

Wspomnienia te spisał Grzegorz Gliński – uczeń pierwszej klasy Zespołu Szkół Rolniczych w Olecku w maju 1985 roku na podstawie kroniki prowadzonej przez podporucznika Wacława Trejnowskiego.

Konkurs na wspomnienia kombatanckie powstał z inicjatywy nauczycielki historii w Zespole Szkół Rolniczych pani Stypułkowskiej. Wówczas 16-letni Grzegorz Gliński zajął w nim drugie miejsce, zdobywając nagrodę pieniężną w wysokości 2000 zł.

Bohater tego wspomnienia dawno nie żyje, ale słowo pisane zostało...

Jan Torebko

## Co piórem zapisane... (3)

tego toporem nie wyrąbiesz – mówi jedno z przysłów.

Pragnę tu przypomnieć przysięgę, którą składali przyszli żołnierze Armii Krajowej:

„W obliczu Boga Wszechmogącego i Najświętszej Marii Panny, Królowej Korony Polskiej, przysięgam być wiernym Ojczyźnie mej Rzeczypospolitej Polskiej, stać nieugięciem na straży Jej Honoru i o wyzwolenie Jej z niewoli walczyć ze wszystkich sił, aż do ofiary mego życia. Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej i rozkazom Naczelnego Wodza oraz wyznaczonemu przezeń Dowódcy Armii Krajowej będę bezwzględnie posłuszny, a tajemnicy niezłomnie dochowam, cokolwiek by mnie spotkać miało. Tak mi dopomóż Bóg i Wszyscy Święci”.

Mimo, iż Polska w tym okresie formalnie przestała istnieć w niesprawiedliwy sposób, jednak znajdowali się także ludzie, którzy chcieli Ją wyzwolić, którzy chcieli Jej poświęcić życie – własne jedyne życie.

Znaczny wzrost szeregów Armii Krajowej na terenie wszystkich gmin przyczynił się do większego zainteresowania się tym gestapo i ich agentów. Dlatego też przy pomocy anonimowych donosicieli i informatorów gestapo za-

częło rozpracowywać poszczególne oddziały, jak np. grupę kpt Stanisława Bielickiego, pseudonim „Ziomek”.

Chwilowe sukcesy Niemców przyczyniły się do jeszcze bardziej wnikliwego szkolenia żołnierzy A.K. Istnieli także ludzie inteligentni, którzy nie zgadzając się na współpracę z Niemcami wybierali obozy koncentracyjne niż działalność na korzyść wroga. Było to wyrazem wielkiego patriotyzmu tych ludzi, których najczęściej spotykała potem ze strony gestapo surowa kara, jakże niesprawiedliwa.

W roku 1942 rozpoczęły się aresztowania pojedynczych ludzi w kilku placówkach, a także wśród działaczy A.K. Tym razem dowództwo organizacji, aby nie dopuścić do aresztowania najbardziej wartościowych ludzi, rozpoczęło organizowanie pierwszych oddziałów partyzanckich na tym terenie. Południowa część powiatu suwalskiego i sejneńskiego jest pokryta odwiecznym borem, który ciągnie się daleko na południe przez powiat augustowski, aż po Grodno, a w kierunku wschodnim lasy dochodzą aż do Niemna na Litwie. W tych lasach, a zwłaszcza w Puszczy Augustowskiej, zaczęły się tworzyć załóżki oddziałów



Wacław Trejnowski – „Orkan” z Berżałowic. Dowódca oddziału partyzanckiego w okolicach Sejny.

partyzanckich. Ludzie poszukiwani przez gestapo, uciekinierzy z robót przymusowych i obozów oraz ochotnicy wydobyli ukryte karabiny, przybierali pseudonimy, łączyli się początkowo w niewielkie grupy, do których dołączali stale nowi ludzie. W ten sposób tworzyły się pierwsze oddziały partyzanckie, na razie nieliczne, przeważnie słabo uzbrojone, ale mocni wola, duchem, wiarą w słuszność sprawy, za którą poszli walczyć.

### Oddziały i większe patrole partyzanckie.

Oddział partyzancki, którego dowódcą był kpr/por. Witold Pielecki, pseudonim „Żwirko”, powstały około 15.10.1941 r., którego późniejsza liczba partyzantów wyniosła 168 osób.

Oddział partyzancki, którego dowódcą był sierż/ppor. Albin Drzewicki, pseudonim „Konwa”, powstały około 1.11.1942 roku; jego późniejsza liczba partyzantów wyniosła 122 osoby.

Oddział partyzancki, którego dowódcą był plut./ppor. Julian Wierzbicki, pseudonim „Roman” – powstały około 10.09.1942 r.; liczba partyzantów 113.

Oddział partyzancki, którego dowódcą był kpr/ppor. Franciszek Goworowski, pseudonim „Leśny”, powstały około 3.03.1943 roku, którego stan partyzantów w roku 1944 wyniósł 32 osoby.

Oddział partyzancki, którego dowódcą był kpr/ppor. Jan Olszewski, pseudonim „Żytniewski”, powstały około 13.09.1943 roku i liczący 91 osób.

Oddział partyzancki, którego dowódcą był plut/por. Stefan Koska, pseudonim „Jastrząb”, powstały około 15.10.1943 roku; liczba partyzantów była największa spośród wszystkich oddziałów, bo w tym samym okresie 165 osób.



Partyzanci oddziału AK „Romana” z Puszczy Augustowskiej. Drugi od lewej siedzi Julian Wierzbicki - „Roman”.

Fot. z książki „Zanikające echa” Aleksandra Omiljanowicza, wyd. MON

C.d.n.



# Opowieści równikowe (51)

Dziennik z dwumiesięcznej podróży po Malezji, Indonezji i Singapurze. Andrzej Malinowski.

## W mieście Iwa

Po śniadaniu dalszy podbój Singapuru (Singapura to w sanskrycie „miasto Iwa”). Każdy z nas poszedł w swoją stronę i według swoich zainteresowań. Jadzia z Grażyną, a ja z Jackiem oddzielnie. Zwiedzałem miasto – państwo z planem w ręce.

Dość czysto i spokój pomimo potoku ludzi i samochodów. Białych turystów jest niewiele. Nie przepuściłem dzisiaj żadnej

kich wysepek. Singapur jest jednym z nielicznych miejsc na kuli ziemskiej, gdzie przez ponad 200 dni w roku występują burze z wyładowaniami atmosferycznymi. Dzień i noc trwają



Singapur.  
Meczet.

świętyni hinduskiej i chińskiej. Jacek z tego tytułu pocałował mnie nawet w rękę! O rany! Co za wylewność i zachwyty! I jaki nieoczekiwany gest. A ja tylko je oglądałem.

W jednej ze świątyń widziałem szczurą. Był wypasiony i chytry, bo czaił się do pozostawionej przez kogoś odrobiny jedzenia. Jadzia kupiła sobie cyfrową kamerę wideo i jest szczęśliwa z tego powodu.

Singapur jest zarazem państwem, wyspą i miastem – 42 km długości i 23 szerokości. Leży 137 km od równika. Poza główną wyspą składa się z 63 niewiel-

Malajowie - 14% i Hindusi – 7,7%. Oprócz nich przebywa tu wielu cudzoziemców zatrudnionych w firmach zagranicznych i lokalnych. Obowiązują cztery języki urzędowe: angielski, malajski, mandaryński i tamilski.

Historia Singapuru zaczęła się 29

stycznia 1819 roku. Tego właśnie dnia przybył na wyspę Sir Stamford Raffles w celu założenia tu wolnocłowego portu brytyjskiego. Zaczął się napływ imigrantów, zwłaszcza Chińczyków z Archipelagu Malajskiego, by prowadzić handel i uprawiać pieprz i gambir. Singapur służył Bry-

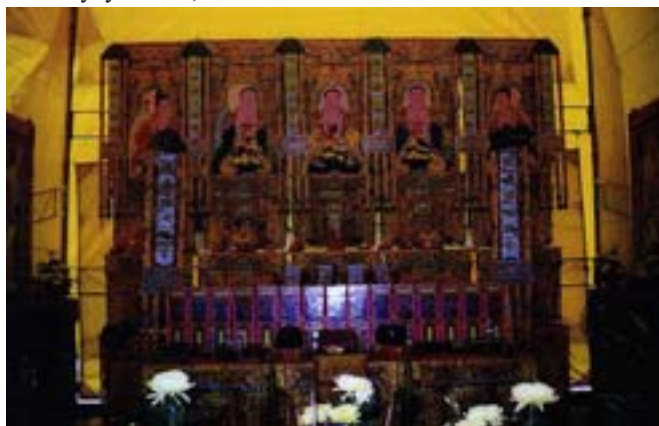


Singapurski blok mieszkalny.

tu po około 12 godzin bez względu na porę roku.

To maleńkie państwo zamieszkuje 4 mln osób: Chińczycy – 77%,

tyjczykom jednocześnie jako kolonia karna dla więźniów z Indii. 8 grudnia 1941r. został zaatakowany przez bombowce japońskie. Po dwóch miesiącach wojska brytyjskie skapitulowały. Upadek Singapuru, uważanego za twierdzę nie do zdobycia, był dla wszystkich szokiem.



Miejsce do modlitwy w domu towarowym.



Dach hinduskiej świątyni.

Po kapitulacji Japonii Singapur wrócił pod zarządek Brytyjczyków, ale ludzie nie chcieli już statusu kolonii. Jednak dopiero 9 sierpnia 1965r. uzyskał pełną niepodległość. Wyraziła się ona nawet we fladze państwowej, która przypomina odwrócone polskie kolory. Jestem tu kilka dni po święcie niepodległości, ale praktycznie wszędzie (w oknach mieszkań najczęściej; 90% Singapurczyków mieszka we własnym mieszkaniu) powiewają singapurskie kolory. Na czerwonym polu widnieje półksiężyc, ale nie ma on nic wspólnego z islamem, symbolizuje powstanie młodego narodu; i pięć gwiazdek oznaczających demokrację, pokój, postęp, sprawiedliwość i równość.



# Kalendarz imion

## 20 września

Dionizy, Euzebie, Faustyny, Filipiny, Renaty

Dionizego, Eustachego, Fausta, Filipa, Franciszka, Maurycego, Miłowuja, Ostapa

## 21 września

Bożydary, Darii, Ifigenii, Miry, Oty Aleksandra, Bożesława, Bożydara, Hippolita, Janusza, Jonasza, Laurentego, Mateusza, Wawrzyńca

## 22 września

Barbary, Joachimy, Maury, Maurycji, Milany

Joachima, Jonasza, Maurycego, Prosimira, Tomasza, Tymona

## 23 września

Berty, Boguchwały, Liny, Marty, Minodory, Poli, Tekli

Andrzeja, Boguchwała, Bogusława, Liberty, Lina, Linusa, Liwiusza, Minodora

## 24 września

Dory, Gerdy, Marii, Maryny, Teodory, Tomiły

Daniela, Gerarda, Hermana, Jaromira, Roberta, Teodora, Tomiła, Tomira, Uniegosta

## 25 września

Aurelii, Aury, Kleopatry, Władysławy Aurelego, Franciszka, Gaspara, Kamila, Kleofasa, Ładysława, Rufusa, Świętopelka, Władysława, Wodzisława

## 26 września

Delfiny, Justyny, Łucji, Nili, Zbysławy Cypriana, Damiana, Euzebiusza, Justyna, Kosmy, Łękomierza, Zbysława

# Przysłowia

- Jeśli na św. Mateusz (21 września) pogoda, to ona jeszcze cztery tygodnie trwać będzie.
- Św. Mateusz (21 września) daje chłodu, i raz ostatni podbiera miodu.
- Niech chucha Chueusza, kto zabił Mateusza (21 września).
- Po św. Mateusz (21 września) chucha, kto sobie nie sprawił kozucha.
- Po św. Mateuszu (21 września) nie chodź bracie w kapeluszu.
- Św. Mateusz (21 września) chmiel z tyczek odziera i też miód z ulów podbiera.
- Na św. Mateusza (21 września) dostanie kapusta kapelusza.
- Gdy wrzesień bez deszczów będzie, w ziemie wiatrów pełno wszędzie.
- Niech cię nawet na Tomasza (22 września) twój siew żyta nie odstrasza.

## Usuwamy zmęczenie stóp

W celu szybkiego usunięcia zmęczenia i obrzmienia stóp, wywołanego częstymi długimi spacerami albo marszami, należy stosować półgodzinną kąpiel nóg w dobrej ciepłej wodzie z dodatkiem 2 łyżek 6% octu na 4-5 litrów wody.

## Lustro (zabrudzone)...

natrzeć papką sporządzoną z kredy szlamowej rozdrobnionej spirytusem denaturowanym. Po wyschnięciu zetrzeć kredę a lustro dobrze wypolerować.

## IRENA

### KWIATKOWSKA

Debiutowała w 1935 r. w kabarecie Fryderyka Jarossyego „Cyrułek Warszawski”. Podczas II wojny światowej działała w podziemnym życiu teatralnym. Po 1945 r. występowała w warszawskich teatrach (Buffo, Syrena, Komedia, Nowy) i kabaretach (Siedem Kotów, Dudek). Do jej najwybitniejszych osiągnięć teatralnych należą role komediowe, m.in. Dulaska (*Moralność Pani Dulskiej G. Zapolskiej*), Aurelia (*Wariatka z Chaillot* J. Giraudoux), Hermenegilda Kociubińska (*Dorożka Hermenegildy wg K.I. Gałczyńskiego*). Stworzyła także szereg ról telewizyjnych m.in. w serialu „Wojna domowa” oraz w Kabarecie Starszych Panów. Do historii przeszła wykreowana przez nią postać „kobiety pracującej” z serialu „Czterdziestolatek”.

Irena Kwiatkowska to także wykonawczyni wielu monologów i skeczy (np. rola Ciotki w tekstach Marii Czubaszek), często pisanych specjalnie dla niej.

## Makaron...

nie klei się, gdy do gotowania dodamy łyżkę oleju.

## Rdza...

z białego obrusa zniknie, jeśli plasterek cytryny położy się między dwie warstwy tkaniny i przycisnie na chwilę gorącym żelazkiem. Zabieg dobrze jest powtarzać kilkakrotnie.

## Zupa warzywna

Zamiast do zup jarzynowych robić niezdrowe zasmażki, przetrzemy część warzyw przez sito, co znakomicie zagęści zupę.

## Tajemnicza świecąca kula

Piorun kulisty należy do nielicznych niewyjaśnionych dotąd przez naukę zjawisk naturalnych. Jest to świecąca kula wielkości głowy dziecka, pojawiająca się niespodziewanie podczas burzy, unosząca się swobodnie w powietrzu nawet przez kilkadziesiąt sekund. Dotąd nie wytworzono go w laboratorium. Nie wiadomo, jaka jest jego natura. Z relacji świadków wynika, że jest lekki jak powietrze, ma temperaturę pokojową i może eksplodować jak dynamit.

Autorami hipotezy wyjaśniającej wielkość cech tego zjawiska są J. Abrahamson i J. Dinniss z Uniwersytetu Canterbury w Nowej Zelandii. Sądzą oni, że podobnie jak w rozgrzanych tyglach, w których uzyskuje się czysty krzem do produkcji układów scalonych, piorun kulisty powstaje w chwili uderzenia zwykłego pioruna w ziemię. W obu procesach temperatury są podobne i sięgają kilku tysięcy stopni. Zwykła gleba ma podobny stosunek zawartości węgla i piasku (dwutlenku krze-



## 23 września – 23 października

Wagi działają bardziej sercem niż rozumem. Lubią dyskutować, rozważać różne problemy — rzadko jednak podejmują inicjatywę. Decyzje podejmują długo i z namysłem, ale aby uniknąć stresów, gotowe są na kompromisy. Często brakuje im cierpliwości i wytrwałości. Wagi nie odznaczają się najlepszym zdrowiem. Mają skłonności do chorób nerek i żółtaczki, muszą uważać na przeziębienia. Cierpią na zaburzenia gastryczne, mające podłoże nerwicowe. Na szczęście wraz z kłopotami dolegliwości te mijają. Lekarze zalecają Wagom picie dużej ilości wody lub niegazowanych płynów.

mu) co mieszanina do wytopu podłoża półprzewodników. Ponieważ czysty krzem jest niestabilny, w powietrzu zaczyna się z powrotem utleniać do postaci dwutlenku krzemu, czyli piasku. Temu procesowi towarzyszy świecenie.

Uczni dowodzą, że kulistość kształtu bierze się z właściwości stygnącego krzemu, którego cząsteczki zlepiają się w długie paciorki czy też nitki nanocząsteczek. Tak powstaje świecąca, puszysta kula splątanych nitek krzemowych.

Po powolnym, spokojnym utlenianiu się krzemowy motek rozpada się i zostaje po nim garść brudnego piasku. Czasami wskutek utleniania kula rozgrzewa się tak bardzo, że krzemowe nitki ulegają stopieniu i zaczynają się utleniać w całej objętości kuli. Następuje wtedy eksplozja.

Ta elegancka teoria nie wyjaśnia jednak wszystkich podawanych przez świadków cech zjawiska np. przenikania pioruna kulistego przez szyby czy też prześlizgiwania się przez wąskie dziurki.

**OGŁOSZENIA DROBNE**

## ⇒ PRACA

\* AVON - zostań konsultantką, wpisowe 0 zł. Tel. 0-609-600-338.  
(K32307)

## ⇒ SPRZEDAM

\* dom do remontu, 20 metrów od jeziora, Gordejki, 0,82ha.  
Tel. (085) 744-81-93. Malgorzata\_Wrobel@web.de. (K32707)

\* dom 130m<sup>2</sup>, działka 1400m<sup>2</sup>, 200m od jeziora. Tel. 0-691-518-556.  
(K35701)

\* działkę rolną z linią brzegową jeziora Oleckie Małe. Tel. 0-606-480-884.  
(K35601)

\* działki budowlane. Tel. 0-601-210-819.  
(K35202)

\* Meble do sypialni białe, meble do pokoju dziecięcego, telewizor kolorowy 21 cali. Tel. 0-506-540-492.  
(K35502)

\* podwójne szklone ramy okienne, można wykorzystać w szklarni - 60 sztuk. Tel. 0-691-518-556.  
(K34702)

\* siano. Tel. 0-605-171-286.  
(K34702)

\* siedlisko po remoncie, umeblowane, Moźnie, 2ha. Tel. (085) 744-81-93. Malgorzata\_Wrobel@web.de  
(K32607)

## ⇒ USŁUGI

\* Tłumacz języka francuskiego. Tel. 0-604-232-562. (L1306)

\* Toczenie w drewnie, balustrady, schody. Tel. 0-507-861-624.  
(K35102)

## ⇒ INNE

\* Oddam szczenięta w dobre ręce, po bardzo małych rodzicach. Tel. 0-604-935-229.  
(K35401)

**HISZPAŃSKI KOMPAKT „ROCA”**

- 299,00 zł

Tel. (087) 520-22-33.

(156707)

**Ceny najniższe w regionie!**  
**KEY, Goldapska 22.**



**Meble ogrodowe na zamówienie.**  
**Tel. 0 607-865-374**



—... A GRZYBKIE GDZIE?...

M. Gępczyński 2005

**OLECKIE CENTRUM SZKOLENIA KIEROWCÓW**

Jerzy Miłiszewski

Olecko, Aleje Lipowe 3



SZYBKO I BEZ NERWÓW  
UZYSKAJ PRAWO JAZDY  
KATEGORII A,B,C,D,E



Informacja  
pod nr tel.

www.olecko.prawojazdy.com.pl

**Ośrodek czynny:**Codziennie w godz. 8<sup>00</sup>-18<sup>00</sup>**520-23-36**

**W rankingu szkół nauki jazdy w woj. warmińsko-mazurskim nasza szkoła zajęła II miejsce!!**

**CENTRUM OGRODOWE****GRÜNLAND**

Olecko, ul. Produkcyjna 11  
tel. (087) 523-90-09

(158902)

**infoland**

AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL



19-400 Olecko, Plac Wolności 15

tel./fax (087) 520-31-31

GSM 0601 612 768

0801 230 840

e-mail: infoland@pobbox.com

**Plus**

GSM



**ZAPRASZAMY:**  
pon.-pt 9-17  
sob. 10-15

- \*komputery
- \*kasy fiskalne
- \*oprogramowanie
- \*fachowy serwis
- \*gry komputerowe
- \*sieci komputerowe
- \* telefony komórkowe PLUS GSM

(156403)

**TERNET**

SPÓŁKA Z O.O.

19-400 OLECKO  
PLAC WOLNOŚCI 11  
tel. (087) 520-31-70  
fax (087) 520-41-70

- \* Komputery (konfiguracja na życzenie klienta)
- \* przy zakupie zestawu komputerowego – 10 godz. internetu gratis + konta e-mail
- \* oprogramowanie
- \* serwis
- \* instalacje sieci internetowych
- \* rozliczenia podatkowe

http://www.ternet.com.pl

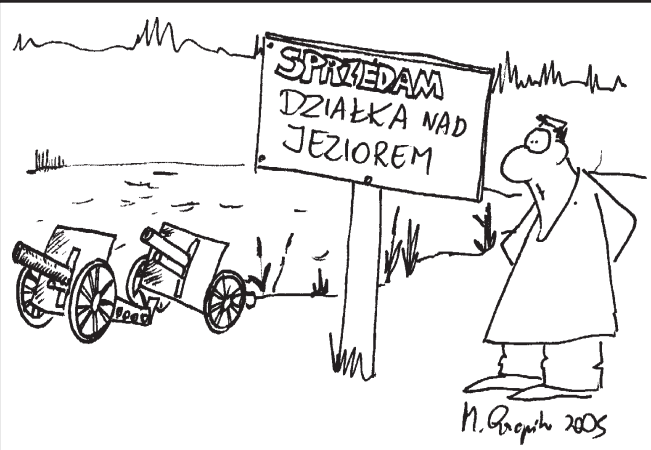
e-mail: frame@frame.net.pl

**OLEJ OPALOWY**

KONKURENCYJNE CENY !!!

Tel. (0\*87) 520-41-91

(159006)



N. Gępczyński 2005





# Wspomnienia – po latach (194)

Władysław Żurowski

## Rok 1988-89

Centralne ogrzewanie nieczynne z powodu awarii pieca, który został oddany do remontu. Wszystkie dziury w siatce okalającej boisko nie załatane. Na najmniejszym placyku przeznaczonym na lodowisko „Liliput” leży kilka ton węgla. Dzieci, a nawet dorośli, skracają sobie drogę chodząc na przełaj przez lodowisko. Mimo wszystko decyduję się na opiekę nad lodowiskiem, z tym zastrzeżeniem, że ogrzewanie budynku ma być rozpoczęte jeszcze przed świętami. Na razie zadawałam się tylko piecykiem elektrycznym.

Po postawieniu band w dniu 2 grudnia zostaje uruchomione duże lodowisko, lecz już 5 grudnia zostało zamknięte z powodu odwilży. 9 wieczorem znowu mroźno, dzięki temu w dniu następnym jeździmy cały dzień. 11 grudnia ponownie odwilż, trwająca dwa dni. 14 już jeździmy, a 15 można już malować linie do sztafety hokejowej i lilijkę harcerską bez napisów. 19 grudnia pojawiają się przy lodowisku pierwsze rzeźby, które w dniu następnym ktoś demoluje. Okazuje się, że sprawcą tego jest uczeń V klasy naszej szkoły.

Korzystając ze sporego mrozu malujemy napisy „Harcerska Spółdzielnia Jutrzenka” i „Witamy Zimę” oraz „Czuwaj” pod lilijką. 22 jeździmy na „Zuchu” a SKS chłopców trenuje na dużym lodowisku. Po godz. 12. lodowiska są zamknięte. Kontynuujemy dekorację „Zucha”.

23 grudnia zostaje uruchomione centralne ogrzewanie. 23 i 24 znowu odwilżowa aura z padającym deszczem. Wszystkie rzeźby, a było ich sporo, zdeformowały się i trzeba było je odnawiać. 25 o godz. 12. po deszczu następuje lekki przymrozek i pada śnieg. O godz. 1. po północy rozpoczynam usuwanie śniegu z wodą. Około godz. 13. zostaje oczyszczone lodowisko duże, przy którym namordowałem się od 1. w nocy do 9. rano. Dzięki pomocy jednego z naszych uczniów oraz ucznia Szkoły Podstawowej nr 4 i dwóch z Zasadniczej Szkoły Zawodowej lodowisko duże zostaje otwarte, chociaż z niezbyt doskonałą taflą. Biletów wstępu nie sprzedajemy. Zapraszam do jazdy w drugi dzień świąt.

O godz. 3. rano, po wyrównaniu zdrętwiałym przystępuję do czyszczenia tafli żelaznym zsuwakiem. zaczyna prószyć śnieg – na razie lekki, ale później coraz gęstszy, choć łatwy do usuwania. Śnieg

pada do godz. 8., ale już o 7. staje się odwilżowy. Przybywają dwaj wytrwali pomocnicy. Do godz. 10. tafła jest oczyszczona, ale zaczyna padać mżawka, a po niej deszcz. Pozostawiam chłopców samych do zamontowania oświetlenia a sam udaję się do domu na odpoczynek. Po południu pracuję sam przy budowie „Chatki 75-latka”. Odwilż trwa do 27 grudnia. Śnieg zgromadzony na rzeźby topi się, lecz dość gruby lód nie poddaje się.

W dniu 25 nieznanymi sprawcą wykryca wszystkie żaróweczki z choinki na dachu. 28, 29 i 30 ciągle trwa odwilż, znikają wszystkie linie i napisy. Miejscami ukazują się asfalt, a na lodowisku „Zuch” w rogu – ziemia. Powtarza się sytuacja z ubiegłorocznej zimy, kiedy po dziesięciodniowej odwilży w styczniu lód i śnieg zostały całkowicie stopione, a zima rozpoczęła się dopiero w lutym. Korzystając z odwilży rozpoczęliśmy w czynnie społecznym malowanie wnętrza budynku. 29 grudnia została odmalowana przebiegarnia i kawiarnia, a 30 pokój radiofonizacyjny i szatnia. Pracowali przy tym nasi byli uczniowie: Bokuniewicz, Barszczewski, Woroniecki oraz kilku uczniów z „dwójki” na czele z Naruszewiczem i Sieńką.

31 grudnia zaczyna mrozić dopiero o godz. 16. Polewam więc oba lodowiska do godz. 21., następnie odpoczywam do 24. a o 0.30 ponownie jestem na lodowisku i polewam go tylko raz. O godz. 1. na Nowy Rok przychodzi kilku starszych chłopców i pomagają przy ponownym polaniu i wrzuceniu węgla z najmniejszego placyku do kotłowni. O godz. 4. zaczyna padać śnieg, więc zabieram się do usuwania go. O godz. 8. przybywają pomocnicy, a o 9. zaczynam ponowne polewanie, które z przerwami kontynuuję do godz. 14. O 15.30 otwieramy lodowisko „Zuch” i połowę dużego. Na cienkim lodzie z powietrzem powstaje masa dziur.

W nocy 2 stycznia maluję znaki do sztafety hokejowej i napis „Witamy Nowy Rok 1989”. W tym dniu wszystkie lekcje odbywają się na lodzie. Po południu, o 15.30, lodowiska są otwarte do jazdy dowolnej do godz. 17.30.

Od 3 do 7 stycznia czynne są dwa lodowiska. „Liliput” po usunięciu węgla i kilkakrotnym polaniu jeszcze nie nadaje się do jazdy.

7 stycznia część lodowiska dużego zamknięta, można jeździć tylko na połowie. 8 stycznia, na moje urodziny, czyn-

na tylko połowa lodowiska (rano prawa a po południu lewa). Lód jest nietrwały, więc musimy go oszczędzać. W dniu 9 stycznia o godz. 8.30 stwierdzam brak magnetofonu „Kasprzak”, który najprawdopodobniej został skradziony przez nieznanego sprawcę podczas polewania przeze mnie lodowiska pomiędzy 8.30 a 9. wieczorem. O tej kradzieży powiadomiłem milicję.

9 i 10 stycznia nadal panuje odwilż i pada mżawka. 11 deszcz i mżawka ustają. Na całym dużym lodowisku ukazuje się asfalt. Najwięcej lodu zachowało się na „Zuchu” a lekki przymrozek pozwala na dwukrotne polanie lodowisk. O godz. 14.30 ponownie polewam wszystkie lodowiska, więc może zdołam utrzymać cienką warstwę lodu do rana 12 stycznia. W dzień zapowiadana na Suwalszczyźnie temperatura ma wynosić +5°C. Oby ta prognoza nie sprawdziła się.

12 stycznia o godz. 12. otrzymuję wezwanie do Komendy Milicji w Olecku i po złożeniu zeznań i oświadczeń oraz 11 podpisów otrzymuję skradziony przez naszego byłego ucznia magnetofon.

13 stycznia polewam lodowiska od godz. 0.00 do 7. rano aż sześciokrotnie. Rano mróz się kończy. Dziewczęta z klas IV i V mają lekcje na dużym lodowisku. Przed południem zaczyna mżyć i lodowiska znowu są zamknięte. Wieczorem, przed dziennikiem, polewam duże lodowisko tylko raz. Mrozu nie ma. O godz. 0.30 przychodzę na lodowisko i czekam na mróz. Tego dnia chłopcy z klasy IIIC pod kierunkiem pana Narutowicza dekorują ściany rozbieralni smurfami. Wieczorem tylko raz polałem dużą tafłę, lecz pomimo silnego wiatru woda nie zamarzała. Prawie całą noc czekałem na zmianę pogody, ale dopiero przed godz. 9. w dniu 14 stycznia woda zaczęła się ścinać. W dzień znowu pogoda odwilżowa i asfalt ukazuje się w kilku miejscach. Bramka prowadząca na lodowisko, po raz trzeci odbudowana, topi się wraz z misiami siedzącymi po jej obu stronach. Wkrótce, jeśli nie nastąpi zmiana temperatury na minusową, stopnięją resztki śniegu nagromadzonego na Chatkę 75-latka oraz inne ozdoby. Powtarza się historia sprzed pięciu lat, kiedy budowaliśmy Chatkę 70-latka.

Odwilż wciąż trwa od 11 stycznia i nie zapowiada się na zmianę pogody. Na Lilipucie i dużym lodowisku lodu prawie nie ma, wszędzie widać asfalt. Kiedy nadejdzie mróz, trzeba będzie rozpocząć polewanie od nowa.

C.d.n.

**PIĘKA NOŻNA AMATORSKA**

Dnia 10 września, na „małym stadionie” oleckiego MOSiRu, odbył się Turniej Piłki Nożnej 5-cio osobowej amatorów. Do rozgrywek zgłosiło się 6 drużyn: GROM (kpt. Grzegorz Bomber), TSV Victory (Dominik Gałązka), Liderzy Hamasu (Marcin Pietraszewski), Buła i Spółka (Marcin Chlebus), Vacos Locos (Hubert Grześ) i

The Belfers (Jerzy Wojnowski).

W wyniku rywalizacji grupowej dalej awansowali Liderzy Hamasu, w półfinale pokonując TSV Victory 4:2 (w rzutach karnych) i Buła i Spółka, którzy także po regulaminowym czasie pokonali The Belfers 3:2 (rzuty karne). Zwycięskie drużyny spotkały się w finale a przegrani zagrali o 3. miejsce. TSV Victory pokonali The Belfers 5:2, rewanżując się tym samym za przegraną

w grupie, natomiast Buła i Spółka po bardzo wyrównanym pojedynku wygrali 1:0 z Liderami Hamasu. Końcowa klasyfikacja: **1. Buła i Spółka, 2. Liderzy Hamasu, 3. TSV Victory, 4. The Belfers, 5. Vacos Locos i 6 m. GROM.**

Drużyny otrzymały pamiątkowe dyplomy; zwycięzcy Puchar Dyrektora MOSiR Andrzeja Kamińskiego, natomiast zawody przygotował i przeprowadził olecki MOSiR.

**LEKKA ATLETYKA****Obiecujące wyniki młodych lekkoatletów na Międzywojewódzkich Zawodach Młodzików w Białymstoku**

W minioną sobotę na stadionie lekkoatletycznym „Zwierzyniec” w Białymstoku odbyły się Międzywojewódzkie Zawody Młodzików, w których wystartowali reprezentanci z województw: podlaskiego, lubelskiego, mazowieckiego i warmińsko-mazurskiego. Zawody miały więc silną obsadę, a przy okazji „sypnęło” też dobrymi wynikami.

Oleccy lekkoatleci zaprezentowali się w tej konfrontacji bardzo dobrze, ustanawiając wiele rekordów życiowych.

Po wakacyjnej przerwie dobrze pobięli na dystansie 1000 m Dominik Szczoduch. Wywalczył 4. pozycję, ustanawiając rekord życiowy na tym dystansie – 2:38,35 min.

Na dystansie 600 m życiówki usta-

nowili: Maciej Zalewski (1:30,28), Piotr Witkowski (1:32,18), Arkadiusz Zackiewicz (1:33,30), Paulina Poświata (1:43,19) i Marta Grzęda (1:49,98).

Nasz najmłodszy reprezentant, 12-letni Paweł Witkowski, zadebiutował w ciężkiej technicznie konkurencji – 300 m ppł, pozostawiając po swoim występie dobre wrażenie. Poprawnie technicznie pokonywał płotki, uzyskując przy tym dobry wynik jak na taki wiek – 50,06 sek. Na tym dystansie jego starszy kolega Jakub Poświata był trzeci w swojej kategorii (44,13 sek.).

W biegu dziewcząt na 1000 m Justyna Zielińska debiutując uzyskała rezultat 3:23,71 min.

W najbliższym czasie lekkoatleci wystartują na jesiennych Mistrzostwach Województwa podczas Wojewódzkiej Inauguracji Roku Sportowego 2005/2006, które odbędą się w Prostkach.

OTSS

**PIĘKA NOŻNA**

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Olecku zaprasza do udziału w:

**Mini Lidze Piłki Nożnej Drużyn 6-osobowych**

Pierwszy turniej: 24 września 2005 r., godz. 11.00 (strzelnica MOSiR)

Warunki uczestnictwa:

- \* miejsce: „strzelnica” podzielona na dwa boiska o wymiarach 20x40 m;
- \* wiek zawodników powyżej 16 lat;
- \* w turniejach mogą grać tylko zawodnicy nie występujący w rozgrywkach klubowych OZPN i PZPN;
- \* drużyny (nazwa, skład, telefon kontaktowy kapitana zespołu) należy zgłaszać u organizatora 20 min. przed rozpoczęciem pierwszego turnieju;
- \* szczegółowy regulamin oraz system rozgrywek przedstawi organizator przed zawodami.

*Serdecznie zapraszamy!*

**Liga tenisa stołowego zaprasza**

Północna Liga Regionalna tenisa stołowego zaprasza wszystkich chętnych którzy chcą grać i zgłosić swoją drużynę do rozgrywek w sezonie 2005/2006. Drużyna może być z zakładu pracy, szkoły lub składać się z byłych zawodników, bez względu na wiek. Mogą w niej występować mężczyźni i kobiety. W lidze nie mogą brać udziału zawodnicy zgłoszeni w PZTS. Warunkowo dopuszcza się uczniów Szkół Podstawowych i Gimnazjów z licencją PZTS, jeśli ta młodzież nie bierze udziału wyczynowo w II lub III lidze.

Rozgrywki będą przeprowadzone na wzór ligi PZTS. Uczestniczące zespoły same ustalą z ilu zawodników będzie składać się drużyna, ze względu na koszty podróży i czas trwania meczów. Rozgrywki w nowym sezonie prowadzone będą systemem dwurundowym (mecz i rewanż)

każdy z każdym, według ustalonego terminarza rozgrywek. Pięć pierwszych zespołów otrzymają puchary, każdy zespół otrzyma dyplom. **Drużynę należy zgłosić do 25września br.**

W każdym sezonie Liga cieszyła się dużym powodzeniem i zainteresowaniem zawodników. W pierwszym roku Ligi startowało 12 zespołów, w następnym roku 10 drużyn. Tytułu broni Lega Olecko. Wszystkie wyniki są podawane na bieżąco do prasy.

Miło byłoby powitać w naszym gronie drużynę ze stolicy byłego województwa suwalskiego. Mimo, że współzawodnictwo było niedostępne dla graczy wyczynowych, to rozgrywki stały na niezłym poziomie. Mecze nie ustępowały niczym z obserwowanych na szczeblu III ligi tenisa stołowego.

To będzie już piąta edycja Północ-

nej Ligi Regionalnej tenisa stołowego.

Organizator dziękuje wszystkim drużynom z lat ubiegłych za godne reprezentowanie sportowe w rozgrywkach, zapraszając do ponownego uczestnictwa w nowym sezonie, swego zespołu w Lidze.

Tenis stołowy to piękny sport. Gra w ping-ponga to w Polsce ulubiona rozrywka młodzieży i ludzi starszych. Nie wiele jest dyscyplin sportowych, które tak masowo przyciągają ludzi, jak tenis stołowy.

Każda zgłaszająca drużyna otrzyma: listę zgłoszeń zawodników, potwierdzenie udziału i regulamin rozgrywek.

Organizatorem Ligi jest pierwszy i wielokrotny mistrz województwa suwalskiego w tenisie stołowym **Franciszek Pietrolaj**.

Zgłoszenia należy kierować na adres organizatora:

Franciszek Pietrolaj

19-400 Olecko, ul. Nocznickiego 9 m 6

Wydawca: **Wydawnictwo „P”**, **Bogusław Marek Borawski**. Adres redakcji: Olecko, ul. Zielona 37, skr. poczt. 44, tel./fax (0-87) 520 02 30, tel kom. red. nac. 0601-152-454; e-mail: jamach@poczta.fm. Redaktor naczelny: Bogusław Marek Borawski. Skład komputerowy, promocja: projekt i wykonanie – Agencja Promocyjno-Wydawnicza „P”, 19-411 Świątajno 56/5.

Dyżur redakcyjny: poniedziałki, środy, czwartki, piątki w godz. 12<sup>00</sup>-17<sup>00</sup>.

Za treść ogłoszeń pismo nie ponosi odpowiedzialności. Redakcja zastrzega sobie prawo do adiacji, skracania oraz opatrywania nadesłanych artykułów własnymi tytułami.



# Żegnaj Ignacy

Wyjątkowo smutny jest początek nowego wieku. Niedawno pożegnaliśmy naszych wspaniałych sportowców **Mariana Kasjanowicza** i **Ryszarda Młynarczyka**. Dziś żegnamy kolejnego wielkiego sportowca naszego miasta.

W jego ostatniej drodze bierze udział wielkie grono tych wszystkich, dla których Ignacy był przyjacielem, wspaniałym kolegą o szlachetnym sercu, otwartym dla każdego. Wiele polało się łez, łez szczyrych za kolegę, który razem z nami biegał w sali i po boisku. Jednocześnie odkrywał przed nami piękno sportu. Przy trumnie zbrali się koledzy z boiska, sal i z miejsca pracy.

Był wspaniałym bramkarzem piłki ręcznej, grał w pamiętnej drużynie drugoligowej „Granit” Olecko. Poza piłką ręczną był wspaniałym koszykarzem.

Po zakończeniu czynnego uprawiania sportu, zajął się szkoleniem drużyny piłki ręcznej i tenisa stołowego. Z powodzeniem wypełniał obowiązki trenera i wychował wielu wspaniałych zawod-

ników. Do ostatnich chwil swego życia był przy sporcie. Był członkiem komisji tenisa stołowego w Północnej Lidze Regionalnej. Latem 2003 roku, już ciężko chory, był uczestnikiem IV Zjazdu Dawnych Sław Sportu Oleckiego. Został uhonorowany przez Starostę pucharem za godne reprezentowanie naszego miasta.

Jak prawdziwy sportowiec walczył od lat ze śmiertelną chorobą. Tę walkę przegrał.

Różnie przyjmujemy śmierć najbliższych. Czasem jesteśmy tak zaskoczeni, że dopiero po dłuższym czasie dociera do nas, że rzeczywiście odszedł. Czasem smutek jest tak wielki, że doprowadza do załamania.

Smutek i żal ma zazwyczaj dwie przyczyny. Po pierwsze – brakuje nam bliskiej osoby. Po drugie – sumienie wyrzuca nam, że nie byliśmy w porządku wobec zmarłego, że wyrządziliśmy jakąś krzywdę lub nie okazaliśmy wystarczająco dużo dobroci i przyjaźni.

Przyzywanie smutku, tęsknoty, żalu jest czymś bardzo osobistym. Trudno jest o tym dyskutować. Natomiast sumienie należy do sfery życia moralnego i to jest

coś, o czym trzeba mówić. To, że sumienie nam coś wyrzuca, to dobry znak – to znaczy, że nasza wrażliwość moralna nie znikła. Pamiętajmy, że to, co uczyniliśmy naszym zmarłym, dobrego lub złego, należy już do nieodwracalnej przeszłości.

Odszedłeś Ignacy, zostawiając pustkę, którą nie da się wypełnić. Zapamiętamy Cię na zawsze jako wspaniałego Przyjaciela.

Będzie nam brakowało pogody ducha, poczucia humoru i serdecznej życzliwości Ignacego. Tak trudno wypełnić pustkę, jaka po Nim pozostała.

Pozostał lokal nazwany Twoim imieniem na kortach ziemnych, który zawsze będzie Ciebie przypominał.

Żegnaj Ignacy, na zawsze pozostaniesz w naszych sercach.

*Koledzy z boiska*

\*\*

Ignacy zmarł jako trzeci zawodnik z pierwszego drugoligowego zespołu piłki ręcznej „Granitu”

Wyrazy głębokiego współczucia składamy Żonie, Synowi i Rodzinie.

# Ignacy Jasielun

Urodził się 19 listopada 1937 roku w Wołowni, gmina Jeleniewo, pow. Suwałki i tam spędził dzieciństwo.

Przyjechał na Ziemię Odzyskaną do Jurdzik w 1946 roku z całą rodziną.

W 1953 roku zaczął uczęszczać do Szkoły Ogólnokształcącej w Olecku, gdzie zainteresował się sportem.

Sport w ogólniaku stał na niezłym poziomie wojewódzkim, szczególnie prężnie rozwijała się tu lekkooatletyka. Szkoła miała świetnego nauczyciela WF p. **Władysława Żurowskiego**. Ignacego pociągała piłka ręczna, koszykówka, gdzie należał do wyróżniających się zawodników. Grał też w drużynie szkolnej w kosza, siatkówkę i szczypiorniaka jedyenastoosbowego. W tym ostatnim zespole walczył na Mistrzostwach Polski. Instruktorem zespołu był p. Władysław Żurowski, na którym opierał

się i podnosił swoje umiejętności cały sport w szkole. Ignacy następnie reprezentował klub „Czarni”.

Po maturze rozpoczął pracę w Komitecie Kultury Fizycznej w Olecku, dlatego, że lubił pracować i mieć do czynienia ze sportem, któremu zresztą oddał się całym sercem. Wszystkie wiadomości sportowe z kraju i ze świata znał na pamięć. Przeżywał każdą Olimpiadę, znał wszystkie osiągnięcia sportowców z Polski. Był „prawą ręką” Leona – jeżeli ten nie wiedział czegoś o sporcie, zaraz powiedział mu to Ignacy.

Następnie Ignacy pracował w Radzie Powiatowej LZS. Był związany ze sportem poprzez pracę i wyczynowo.

Po rozwiązaniu szczypiorniaka 11-osobowego przez Polski Związek Piłki Ręcznej zaczął grać w „Granicie” w 1965

roku. Był bramkarzem w drugoligowym „Granicie” i na tej pozycji spisywał się wyśmienicie. Zawsze wiedział, gdzie trzeba się ustawić, miał doskonałe wyczucie w bramce – piłka po strzale najczęściej trafiała właśnie w niego. Sport pochłaniał Go coraz bardziej.

Ignacy zachorował ciężko w 1997 roku i przez cały czas prowadził walkę z chorobą. Mimo tego nie poddaje się, codziennie trenuje w pokoju – mając sprzęt do rehabilitacji.

Jego wola walki i niespożyte siły winny być przykładem dla młodego pokolenia.

Pozostał lokal nazwany Twoim imieniem na kortach ziemnych, który zawsze będzie Ciebie przypominał.

Jak prawdziwy sportowiec walczył od lat ze śmiertelną chorobą. Tę walkę przegrał.

Żegnaj Ignacy, na zawsze pozostaniesz w naszych sercach.

*Koledzy*

## MOSiR zaprasza na

**OTWARTY TURNIEJ MINI PIŁKI NOŻNEJ „Dzikich Drużyn” o Puchar Prezesa Klubu MKS „Czarni” Olecko pod hasłem:**

**„Graj jak wielcy piłkarze”**

\* klasy I-II SP i klasy III-IV SP – 21.09.2005r (środa), godz. 15<sup>00</sup>

\* klasy V-VI SP – 22.09.2005r. (czwartek) godz. 15<sup>00</sup>

\* Gimnazjum – 23.09.2005r. (piątek) godz. 15<sup>00</sup>

Wszystkie turnieje na „strzelnicy” MOSiR w Olecku.

Skrócony regulamin:

- drużyny grają w składach 5 – osobowych + rezerwa;
- każdy zespół przyjmuje ładną nazwę i występuje (na miarę swoich możliwości) w jednolitych koszulkach;
- drużyny zgłaszają kapitanowie (skład) do biura MOSiR na jeden dzień przed ich grą.

*Zapraszamy*



# Pamiętnik znaleziony w kaftanie bezpieczeństwa

## DZIEŃ 168

Siedem dni, i tak dalej...

No i stało się. Pierwszy Makler Rzeczypospolitej zrezygnował! Tak się zebrał w sobie i powiedział, że pokaże wszystkie swoje papiery giełdowe czy coś tam. I na drugi dzień wyszedł i powiedział: zabieram zabawki i idę do domu. Pan „PEWNIAK” nie wytrzymał presji wyborów. Panie Makler: do polityki to trzeba mieć twardą d... Jak okazało się, że Pan C. wogóle nie powinien zajmować się polityką, bo rozważa okazała się tylko arogancją, a mądry wyraz twarzy tylko głupawą minką człowieka, który niewiele z polityki rozumie, to rezygnacja była jedynym wyjściem. No cóż, namaszczony przez Pana Prezydenta Na Wylocie człowiek okazał się typem bez klasy. Jego stwierdzenia na zakończenie tak pięknie rozpoczętej i niedoszłej prezydentury przypominały wypowiedź obrażonego przedszkolaka...

Panie! Że tak powiem. Do polityki to trzeba dojrzeć i nie wystarczą tylko plecy i znajomości tatusia i dziadka. Największe jest chyba rozczarowanie obecnej pary „prezydentującej”. Niestety, wychodzi na to, że nowy parlament i nowy Prezydent zniszczą tak misternie wykonaną siatkę jaka była owocem ostatniego dziesięciolecia. Koniec znajomości z biznesem, koniec własnych ludzi, koniec pokretnych interesów, nocnych rozmów, ustaleń poza prawem i dziwnych powiązań. Ja mam nadzieję, że wielu ludzi z „dziwnych układów” znajdzie się wreszcie poza możliwościami swoich znajomości.

Pięknie jest tak pomarzyć... Człowiek już tyle się napatrzył na politykę ostatnich lat, że pozostało już mu mieć tylko nadzieję na lepsze jutro. Tak naprawdę

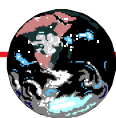
ludzie dziś będący u władzy nie są naszymi przedstawicielami. Ani Pan Prezydent nie był prezydentem wszystkich Polaków, ani dotychczasowy rząd nie reprezentował swojego narodu. Ile razy rząd był przeciwny swojemu narodowi! Tak było na przykład, kiedy w Niemczech podniosły się głosy roszczeniowe dotyczące wypędzenia i zapłaty za mienie pozostawione w naszym kraju w wyniku zmian terytorialnych. Nasz rząd wbrew stanowisku, jakby nie patrzeć, przedstawicieli narodu – parlamentu, zajął się bardziej obroną narodu niemieckiego niż własnymi ludźmi. Okazało się, że Polska otrzymała odszkodowania za wojnę w postaci „wieczystej” przyjaźni ze Związkiem Sowieckim i kilku milionów dzieł Lenina. W zamian za te „odszkodowania” zobowiązaliśmy się do dostaw węgla i mięsa po zaniżonych cenach. Po pewnym czasie w ramach tej „przyjaźni” dostarczaliśmy ZSRS statki, lokomotywy, buty, ubrania... Byliśmy jedynym krajem koalicji antyhitlerowskiej, który musiał ponieść karę współmierną do pokonanych Niemiec i Włoch: straciliśmy 1/3 swojego terytorium, straciliśmy możliwość rozwoju gospodarczego na ponad 40 lat dostając w zamian gospodarkę „dobrobytu”, która doprowadziła do tego, że

praktycznie dziś musimy budować zasady gospodarki rynkowej od podstaw przy oporze społeczeństwa przyzwyczajonego przez ten czas do otrzymywania wszystkiego na tacy i czekania na cud. Niestety, ale kilkanaście lat temu okazało się, że naszą wiarę w cud łatwo jest podważyć, a to co do tej pory nazywaliśmy gospodarką socjalistyczną okazało się fikcją literacką Panów: Marksa, Engelsa i Lenina. Władza ludu okazała się władzą służb specjalnych, przywilejów dla kapusiów i konformistów.

Dziś w wyborach parlamentarnych i prezydenckich mamy szansę na zakończenie w pięknym stylu władzy ludzi, którzy oddziedziczyli ją w spadku po rodzicach i dziadkach z UB, MBP, PZPR, SB, MO, ORMÓ i innych wesołych spółek. Dzisiejsza władza do końca próbuje ratować swoje przywileje i to co udało się im „ustawić” przez ostatnie lata uzupełniając „nieusuwalne” stanowiska ludźmi, którzy przez lata byli im posłuszni i wykonywali wszystkie jej polecenia. Na siłę mianuje się dziś skompromitowanych swoją służalczością wobec ludzi „układu” prokuratorów krajowych, urzędników itd.

Miejmy nadzieję, że te wybory coś zmienią. Czego sobie i Państwu życzę!

PAC



## Ziemia poetów

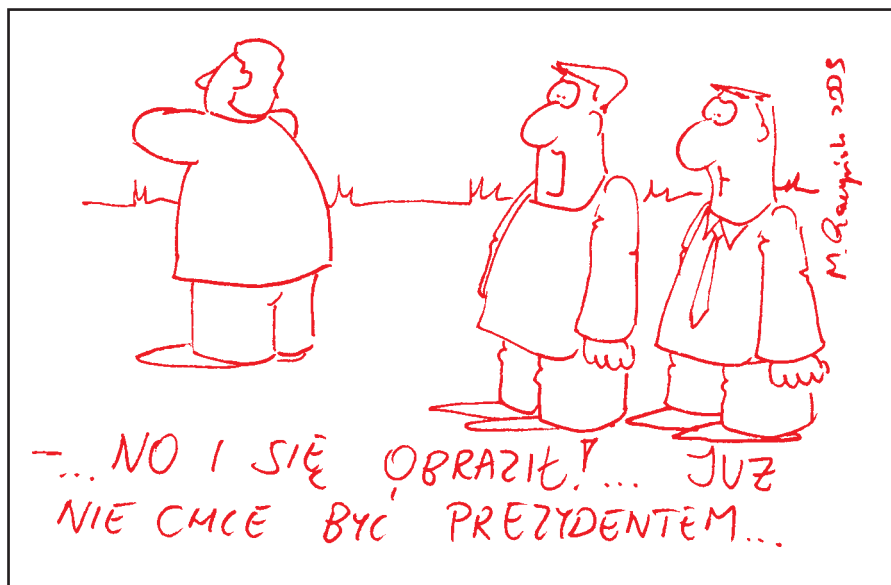
*Maria Pawlikowska-Jasnorzewska*

### Noc letnia

*Gwiazdy zdwoiły pracę,  
szepcząc ziemi:*

*Nie bój się, nie bój...*

*I ziemia się na wznak obraca  
kwiatami  
ku niebu.*



## MAŁE impresje

### Czarno-biały kot

Wyszedł z mroku, ciemność ciągnęła mu się w ogonie. Niesforna poezja, zawsze jest gdzieś indziej niżli by się chciało, zawsze za jakimiś drzwiami. Deszcz krwawo spływa po dłoniach. Rozmokłe, wyblakłe reklamy. Wymyte ulice. Najlepiej wtedy siedzieć na progach.

Ewa Kozłowska